

Kena numeru
20 gr.

Kena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.26 gr.
dla reb. 2.70 gr.
dla dom. 1.50 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 5.26 gr.
Poza Łodzią egz. 17 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11-15
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.
Czwartek dnia 28 października 1926 r.

Echa nieświeskie.

Sensacyjny projekt pożyczki zagranicznej dla Polski.

Magnaci polscy dadzą swe majątki pod zastaw
Zwalniając je równocześnie od przymusowej parcelacji

Łondyn 27 października (ARC)

W kołach finansowych City mówią o nowym projekcie wielkiej pożyczki zagranicznej dla Polski. Ma ona być w ten sposób zrealizowana, że magnaci polscy dadzą swoje majątki pod zastaw pożyczki, którą sfinansowałyby banki francuskie, angielskie, niemieckie (?) i amerykańskie. Również wielkie kapitały złożone w bankach zagranicznych przez magnatów polskich mają częściowo wziąć udział w pokryciu pożyczki.

Zasadniczym warunkiem pożyczki udzielonej pod zastaw majątków ma być zawieszenie działania ustawy o reformie rolnej nad temi posiadłościami ziemskimi, które wezmą udział w pożyczce zagranicznej dla Polski. Poręczenie niewykonania parcelacji

przymusowej nie będzie udzielone bezpośrednio właścicielom majątków, lecz ma być dane przez rząd polski grupom finansowym zagranicznym, które udziela kapitałów odpowiednich.

Pożyczką powyższą ma również intere-

sować się p. Harding, przedstawiciel banków amerykańskich, który obecnie bawi w Polsce. W City sądzą, że banki angielskie nie powinny dać się ubiec kapitałom amerykańskim, w przeciwnym razie stracą raz na zawsze rynek polski dla handlu angielskiego.

O czem gwarzono w zamku nieświeskim

Spotkanie przedstawicieli trzech magnackich rodów

Wilno 27 Października (tel. wł.)

„Słowo“ wileńskie organ arystokracji, która brała udział w zjeździe w Nieświeżu pisze:

Zjazd nieświeski był dramatem, który rozegrał się na sali zamkowej. Miał on trzech głównych aktorów. Byli nimi z jednej strony premier Piłsudski, z drugiej pp. Janusz Radziwiłł i Eustachy Sapiecha. Nie było tam walk partyjnych, targów personalnych, intryg sejmowych, czy obrachunków wyborczych. Zjazd nieświeski wychodzi daleko poza ramy jakiegokolwiek projektów

grup politycznych. Zjazd miał charakter rodzinny. Dwaj naczelnicy wielkich rodów litewskich mówili o rodzie Piłsudskich, który ucierpiał ogromnie w czasie powstania Józef Piłsudski był głową walki podziemnej przeciwstawiając się polityce realnej, prowadzonej przez społeczeństwo litewskie. I oto, aby podkreślić dawną tradycję litewską, Sapieha wnuk powstańca nad którym zemścił się Mikołaj I. konfiskując jego dobra oraz ks. Radziwiłł znaleźli się z Józefem Piłsudskim w jednej sali.

Czy marsz. Piłsudski włoży królewską koronę?

Co w Ameryce mówią o zjeździe w Nieświeżu

Warszawa 27.10 (tel. wł.)

Korespondent nowojorskiego wielkiego dziennika „Times“ wysłał ogromną depeszę, w której wywodzi, iż zjazd w Nieświeżu jest zapowiedzią zmiany ustroju Państwa.

Wywołało to w kołach politycznych i finanso-

wo-giełdowych w Nowym Yorku ogromne wrażenie. Wystano zaraz depesze do Warszawy o bliższe szczegóły zjazdu nieświeskiego, a przedstawiciel jednej z agencji amerykańskich w Warszawie otrzymał wczoraj radiotelegram z zapytaniem, czy to prawda, że Marszałek Piłsudski chce się ogłosić królem?

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34 6582

D z i s. D z i s.

„Pogromca serc“

W rolach głównych słynni artyści rosyjscy

Tatjana Pawłowa i Runicz.

Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dn. 26 do dn. 2 listopada r. b.

Dla do Nie grzesz, matko!

Dramat w 9 cz. w roli gł. Mary Carr.

Dla młodzi Orły z Teksasu

Dramat w 7 cz. w roli gł. FOM M X

PACZKI.

Cukiernie 6563-

Józefa Piłkowskiego

Plac Wolności Nr. 4, Tel. 35-63.

Plotkowska 26, Tel. 36-33.

Restauracja hotelu „Manteuffla“

gruntownie odnowiona pod nowym zarządem
otwiera w czwartek dn. 28 bm. o g. 7-ej w.
swe sale dla Szan. Publiczności.

Z poważaniem J. PETRYKOWSKI.

Śniegi, orkany i nawałnice

Nawiedziły Polskę i Europę południową.

KRAKÓW POD ŚNIEŻNĄ POWŁOKĄ.

Kraków 27 października (tel. wł.)

W Krakowie padał przez całą dzisiejszą noc gęsty śnieg, pokrywając całe miasto grubą warstwą.

WYLEW STRYJU.

Stryj 27 października (tel. wł.)

Rzeka Stryj weszła do 1 metra 70 cm. ponad stan normalny. Zalane są łągi nadbrzeżne, park Jordana i droga do parku. Pod wodą stoją: Targowica i domy na drodze do rzeki. Woda dochodzi do ul. Lelewela. Po wódz zerwała łamacze lodów.

W Turce nad Stryjem rzeka dosięgła 6 metrów ponad stan normalny i wyrządziła wielkie szkody.

POZIOM WISŁY POD WARSZAWĄ.

Warszawa 27 października (pat)

Z powodu bardzo wydatnych opadów w górskim dorzeczu Wisły (w wielu punktach około 50 m. w. 24 h. można oczekiwać w najbliższych dniach podniesienia się stanu wody na Wiśle pod Warszawą. Na podstawie otrzymanych do dn. 27 bm. wiadomości, kulminacji można się spodziewać w War-

szawie najwcześniej wieczorem dn. 29 bm., przy czym stan kulminacyjny osiągnie przypuszczalnie 390 cm. (co nieznacznie tylko przekroczy stan, osiągnięty przy wezbraniu sierpnio-wym rb. 383; przy tej wysokości woda nie dosięga jeszcze korony hulanów) poczem 30 10. rozpocznie się powolne opadanie.

Przejścia szczytu fali w Toruniu należy oczekiwać 1. 11. w godzinach popołudniowych.

ORKAN NA WĘGRZECH.

Budapeszt 27 października (tel. wł.)

W okolicy Pięciu Kościołów szalał wczoraj straszny orkan. Dwie wioski zostały do-
szcześnie przez orkan zniszczone. Wszystkie domy w tych wioskach zostały zburzone. Ludność schroniła się do pobliskich winnic. Ofiar w ludziach nie było. W Budapeszcie od rana padał gęsty deszcz, przy czym temperatura obniżyła się o 2 stopnie, dochodząc do 0.

BURZE W SERBII.

Białogród 27 października (tel. wł.)

Wczoraj szalała nad Monastyrem gwałtowna burza, która trwała wprawdzie tylko 10 minut lecz wyrządziła mimo to olbrzymie szkody. Wiele domów zostało zburzonych. Ludność ogarnęła panika.

Ogólna konferencja partji komunistycznej w Moskwie.

Bucharin wroży wybuch wojny światowej.

Moskwa, 27,10 (ate)

Ogólna - związkowa konferencja partji komunistycznej rozpoczęła się o godzinie 6-ej wieczorem. Posiedzenie zostało otwarte przez Jawkowa, który zaproponował uczcić przez powstanie, pamięć Dzierżyńskiego. Następnie przystąpiono do wyboru prezydium, w skład którego weszło 37 członków. Po przyjęciu porządku dziennego, wygłosił wielką programową mowę Bucharin, który wyłącznie poświęcił zagadnienia polityki międzynarodowej w związku z polityką partji komunistycznej.

Moskwa, 27,10 (ate)

Obrzytna mowa Bucharina, wygłoszona na pierwszym posiedzeniu 15-go kongresu partji komunistycznej, zawiera jeden najważniejszy rys charakterystyczny. Bucharin prawie zupełnie nie wspominał o aktywnej polityce partji komunistycznej poza granicami Rosji. Natomiast ze szczególnym upodobaniem zatrzymuje się nad wypadkami chińskimi i strajkiem angielskim. W przemówieniu swym Bucharin stwierdza, że ZACHODNIA EUROPA I PRZEMYSŁ ZACHODNIO EUROPEJSKI WESZŁY W OKRES STABILIZACJI, A KAPITALIZM WSZEDŁ W NOWY OKRES ROZWOJU, KTÓRY MA W ZARÓDKU PONOWNY WYBUCH WOJNY.

STABILIZACJA KTÓRA NASTĄPIŁA W ROZWOJU POWOJENNYM, MA DWA WYŁOŻY: ANGLIA I CHINY. W TYCH DWÓCH PUNKTACH ŚWIATA TWORZĄ SIĘ WYPADKI O NIEOBECZALNEJ DONIOSŁOŚCI.

Moskwa, 27,10 (ate)

W swym ekspozycji w sprawie stosunków międzynarodowych Bucharin wygłosił następującą uwagę o Chinach: W Chinach rozwija się przemysł, ilość proletariatu w obecnej chwili w przemyśle dosięga już milion ludzi. Industrializacja Chin wywiera decydujący wpływ na rozwój wypadków. Chiny posiadają swoistą strukturę rolniczą. Drobną własność włościańską stanowi 50 proc. gospodarstwa a znajduje się w posiadaniu zaledwie 16 proc. ziemi. Sprawa rolnicza w Chinach jest jednym z najważniejszych zagadnień wewnętrznych. Włoscianie chińscy są najbardziej obciążeni podatkami.

Moskwa, 27,10 (ate)

Mówiąc o stosunkach niemieckich, Bucharin oświadczył, że Niemcy coraz bardziej zmieniają się imperialistycznie. Niemiecy socjal-demokraci wysunąć mają wniosek o reorganizacji przemysłu na nowych podstawach, wykluczających możliwość konfliktów wojennych.

Dla amatorów dobrej herbaty!

Zadacie wszędzie par, Nr. 12 lub Nr. 18
Krajowa Hurtownia Herbaty
daw. T-wo M. Szumilin Sp. Akc.
w Warszawie. Miodowa 25, Firma egz. od 1840
Przedstawiciel na Łódź
Stanisław Kubiak Przejazd 4
Telefon 7-46.

Z w i e d z

Wystawę Gospodarsko-Hygieniczną w Łodzi

Al. Kościuszki 73, 75, 77. „Targ Rzemieślniczy”
Wejście 1 zł. - (ulgowy 50 g.) - Pożegnane koncerty orkiestry St. Namyśłowskiego 30 zł X. 1 zł rb.



Alkohol na kartki

Będzie wydawany w Norwegji.

Oslo 27 października.

Pomimo zwycięstwa przeciwników prohibicji rząd norweski nie wprowadził zupełnej swobody spożycia napojów alkoholowych, lecz wydał szereg daleko idących ograniczeń.

Sprzedaż alkoholu odbywać się będzie na zasadzie legitymacyj z fotografiami, które wydawane będą tylko pełnoletnim

mężczyznom.

Każdy mężczyzna może nabyć tylko oznaczoną ilość alkoholu w ciągu tygodnia. W razie nadużycia alkoholu karty będą odbierane.

W dni przedświąteczne, w dni wypłat sprzedaż alkoholu jest zabroniona.

Napoje alkoholowe obłożone są bardzo wysokim podatkiem.

Epilog sprawy o poćwiartowane zwłoki.

Oskarżony Królikowski skazany na 12 lat więzienia

Warszawa, 27,10 (tel. wł.)
(WYROK)

Dziś sala 1-go sądu okręgowego zapelniała publiczność po brzegi.

O godz. 1 min. 40 sąd okręgowy ogłosił wyrok skazujący Franciszka Królikowskiego, lat 34, na 12 lat ciężkiego więzienia na zabójstwo w akcji zapa-

Marji Michałowskiej, zasądzając od niego 1000 zł. tytułem odszkodowania na rzecz rodziny Michałowskiej.

Po ogłoszeniu wyroku, Królikowski powiedział: „To jest krzywda, proszę sądu, jestem niewinny!”

Warszawa i Kraj.

(Relacjonem od własnego korespondenta „Rozwoju”)
Warszawa, 28 października

P. Marszałek nie wygłosi expose

Na pierwszym, sobotnim posiedzeniu sesji sejrowej odbędzie się pierwsze czytanie preliwiarza budżetowego.

Na posiedzeniu tem wygłosi przemówienie minister skarbu p. Czechowicz.

P. premier marszałek Piłsudski z zapowiadania, a z ciekawością w całym kraju oczekiwaną mówą nie wystąpi, odkładając to do innej sposobności.

P. Moraczewski ustępuje?

W związku ze zjazdem w Nieświeżu rozszysię pogłoski, iż p. Moraczewski w czasie najbliższym zgłosi swoje wystąpienie z rządu, zaś P. P. S. również w czasie najbliższym, wniosie do rządu interpelację.

P. Moraczewski miał oświadczyć przywódcom swego stronnictwa, iż został poproszony „na awans”.

Zmiany na stanowiskach wojewodów

Podpisany dzisiaj został dekret dymisyjny dla wojewodów: lubelskiego i stanisławowskiego t. j. pp. Moskałewskiego i des Loges'a.

Jednocześnie podpisano nominację p. Raniżewskiego, b. starosty łódzkiego, na wojewodę lubelskiego.

Choroba wojewody Młodzianowskiego

Wojewoda Młodzianowski w kilka dni po objęciu urzędowania w Toruniu ciężko zaniemógł. Dziś w nocy gorączka dochodziła do 40 stopni.

Za walkę z bandytą.

Komenda policji w Warszawie przedstawiła Komisarjstwu Rządu do odznaki Krzyżem zastugi wywiadowców warszawskiego urzędu śledczego, p. Petryka i Bogusza za zasługi położone przy likw-dacji bandy Zielińskiego.

Podatek obrotowy nie obniżony

Zapowiedziane w ubiegłym tygodniu obniżenie od dnia 1 listopada r. b. stopy podatku obrotowego w handlu hurtowym z 2 na 1%, nie nastąpi.

Obniżenie to odroczone zostało do 1 stycznia roku przyszłego.

Gub. Harding w Katowicach

Dziś rano przybył z Poznania do Katowic generalny gubernator „Federal Reserve Bank” p. Harding, poczem, po zwiedzeniu miasta i poszczególnych zakładów przemysłowych, udał się wieczorem do Krakowa.

Posel Zdziechowski w Toruniu

W dniu wczorajszym poseł i b. minister skarbu p. Jerzy Zdziechowski wygłosił w Toruniu w sali Dworu Artusa odczyt p. t. „Fundamenty potęgi Państwa”.

Odczyt zainicjowany został przez przedstawicieli miejscowego oddziału Związku Ludowo-Narodowego. Po odczycie członkowie i sympatycy stronnictwa Z. L. N. zgotowali prelegentowi burzliwą owację.

Min. Czechowicz pragnie być wydawcą

W kołach politycznych rozszysię pogłoska, że minister Czechowicz zwrócił się do wydawców „Kurjera Polskiego” z propozycją kupna tego pisma.

Konferencja rządowa

Wczoraj w południe odbyła się w Belwederze konferencja z udziałem premiera, wicepremiera i ministra skarbu Czechowicza.

Odłożony wiec urzędników.

Zapowiedziany na wtorek wiec urzędników państwowych odłożony został do niedzieli.

Redukcja budżetu

Budżet na rok 1927 przewiduje na pensje dla nauczycieli 24 miliony zł., zamiast tegorocznych 25. Spowodowane w jest akcją oszczędnościową rządu.

Proces o nadużycia w marynarce wojennej

Przewód sądowy wylawia dalsze sprawki kom. Bartoszewicza

Warszawa 27 października (tel. wł.)

Piętnasty dzień rozpraw o nadużycia w marynarce wojennej rozpoczął się od przemówienia prokuratora mjr. Rumińskiego, który proponował, aby z sali sądowej usunąć rodzinę i krewnych kom. Bartoszewicza, ponieważ wczoraj zdarzył się wypadek, że przed przesłuchaniem rejenta Bykowskiego, syn jego, śledzący z panią Bartoszewiczową, dawał mu — według zeznań woźnego sądowego Stanisława Warzysza — wskazówki co do sposobu zeznań, zależne od zeznań poprzedniego świadka.

Przewodniczący zarządza niewpuszczanie i niewypuszczanie publiczności do sali sądowej w czasie zeznań świadków, a tylko po ukończeniu zeznania.

Świadek Stanisław Dłużniakiewicz, który jako kurjer konsularny jechał na statku „Polonja” w roku 1919, zeznaje, że reemigranci „nibyto” jeździli za darmo, a w rzeczywistości placili komendzie statku jakoby za „pryce” po 3,000 rb., to jest sumę odpo-

wiadającą mniej więcej 500 zł. Suma ta uważana była przez reemigrantów za zapłatę za przewóz.

Statek był statkiem przedewszystkiem towarowym. Reemigranci byli „dodatkiem”.

Kom. Bartoszewicz, który był kapitanem statku, woził oprócz towarów właściciela statku i swoje towary, którymi po drodze handlował.

W r. 1920 świadek pożyczył od komandora Bartoszewicza sumę w markach, wartości około 1000 złotych.

Połowę świadek oddał pieniędzmi.

Bartoszewicz: Jest to nieprawda. Pieniądze podarowałem świadkowi.

Świadek Dłużniakiewicz: „Komandor Bartoszewicz jako resztę należności zabrał mi ostatnie futro, które leżało na przechowaniu u Chowanczaka”.

Bartoszewicz: Tego nie pamiętam..

W dalszym ciągu rozpraw zeznawał komandor Bereśniewicz.

Na Ukrainie w rewołucyjna praca.

Znowu wykryto spisek na władze sowieckie.

Moskwa 27 października (tel. wł.)

Prezes GPU. Ukrainy sowieckiej w Charkowie Walicki zakomunikował na posiedzeniu rady komisarzy ludowych Ukrainy, że GPU wykryło wielką rozgałęzioną przeciwsowiecką organizację ukraińską, która istniała i działała na terenie gubernij wołyńskiej, podolskiej, kijowskiej, połtawskiej i chersońskiej.

Członkowie organizacji utrzymywali rzekomo ścisły kontakt z emigracją ukraińską w Europie zachodniej za pośrednictwem rumuńskiego sztabu generalnego.

Centrum organizacji znajdowało się w Kijowie.

Składając to oświadczenie Walicki zaznaczył, że sytuacja polityczna na Ukrainie wymaga od GPU. zdwojonej czujności.

Właśnie w Narodowej Partji Robotniczej

Prawica NPR-u rozpędziła wiec lewicy tejże partji

Toruń 27 października (aw)

W dniu wczorajszym poseł Ciszak z NPR. lewicy zwołał wiec NPR. Przywódca NPR. prawicy, poseł Pawlak, oraz prezes rady miejskiej, Antczak, przybyli na salę w otoczeniu swoich zwolenników poczem — podczas przemówienia posła Ciszaka — spowodowali zapomocą gwizdek i trąbek automobili-

wych takie larum, iż wiec musiał być przerwany.

Gdy poseł Ciszak zwołał w kilka godzin później wiec następny w innym punkcie miasta, opozycjoniści z prawicy wylamali drzwi i rozpędzili wiec ponownie.

Posel Ciszak wyjechał w nocy do Grudziądza, aby tam wiec zorganizować.

Wybory uzupełniające w Gdańsku zakończone.

Nowy senat przystępuje do pracy

Gdańsk 27,10 (pat)

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku gdańskiego dokonano wyborów uzupełniających do prezydium sejmiku. W miejsce wiceprezydenta Spiela, który ustąpił ze swego stanowiska z powodu zatargów z komunistami, na stanowisko pierwszego wiceprezydenta wybrano socjaldemokratę Gehla, a na drugiego — centrowca Neubauera.

W dalszym ciągu posiedzenia dokonano wyboru czterech senatorów parlamentarnych, zaproponowanych przez nową koalicję, złożoną z nacjonalistów, liberałów, centrum i grupy urzędniczej.

Od udziału w głosowaniu wstrzymali się po-

stowie polscy, socjaldemokraci, komuniści, niemiecko-gdańska partja ludowa i narodowi socjaliści.

Wiceprezydentem senatu wybrany został nacjonalista niemiecki Riepe.

Następnie wybrano 13-tu senatorów. Zaprzysiężenie nowo wybranych senatorów odbędzie się na posiedzeniu jutrzejszym, w piątek zaś prezydent senatu wygłosi expose programowe.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos były wiceprezydent senatu, poseł nacjonalistyczny Ziehm, który usiłował oczyścić się z zarzutu przemyslnictwa, uczynionego mu przez kilku posłów oraz przez prasę.

Zanik odwagi cywilnej.

Osiołek p. Piłsudskiego. Rządy „z za krzaków”. Dlaczego boimy się prawdy.

Łódź, dn. 27 października.

Przyjazd marszałka Piłsudskiego do Warszawy w pamiętne dnie majowe porównywali lewicowi entuzjaści do wjazdu Chrystusa na osiołku w mury Jerozolimy w dniu niedzieli palmowej. Aczkolwiek kwestjonujemy z całą stanowczością rolę Piłsudskiego jako zbawcy, niemniej jednakowoż powyższe porównanie ma pewne uzasadnienie albo wiem chociaż nie było wtedy Mesjasza, to znaczy głównego bohatera, nie brakło zato ani osiołka, ani Jerozolimy. Tym osłem, na którym Marszałek wjechał do Warszawy i do władzy, był nie kto inny, jak premier Bartel. No a Jerozolimę reprezentowały aż nadto bogato Nalewki i Sanhedryn „Koło Żydowskie”...

Piłsudskiemu nie zabrakło bowiem na odwagę, żeby rzucić rękawicę swym politycznym nieprzyjaciółom. Nie wahał się, urządzając zamach stanu, ani nie cofnął się, by, ofiarą setek istnień bratnich plany swoje przeprowadzić.

A jednakowoż w ostatnim momencie wielkiemu rewolucjonistcie zabrakło odwagi — cywilnej.

I zamiast jak to prorokowano, objąć samoistne dyktatorskie rządy, co byłoby konsekwentnym wynikiem jego przewrotowej akcji, Piłsudski, wystawiając na czoło fikcyjnego gabinetu oddane sobie jedynostki, wolał władzę tę sprawować z ukrycia.

Przypomina się bajeczka o dwóch chłopczykach, o niegrzecznym Józiu, i o potulnym Kaziu. Józio, poczęstowawszy ogryzkiem ze zjedzonego jabłuszka Kaziu, kazał mu stanąć przed krzakami, w które się potem schowawszy, zaczął bombardować okna domku niesympatycznej sobie ciotki. Zirykowana niewiasta, doprowadzona do ostateczności, wypadła od czasu do czasu przed dom i w poszukiwaniu psotnego figlarza, toila skórę bogu ducha winnemu Kazikowi, podczas gdy Józio chichotał złośliwie dobrze skryty za krzakami...

Wiemy dobrze, kto jest tu Józiem, a kto Kaziem, dorozumiemy się zaś łatwo, że tu prowokowaną ciotką była prawica narodowa, jej opinia i głosy prasy, który za wszelkie innowacje wprowadzone pod hasłem „sanacji” przez Piłsudskiego, winiła przede wszystkim premiera Bartla.

Obecnie ta „władza z za krzaka” się skończyła, ponieważ p. Marszałek, odbywszy termin kosztem nadwątlonej skóry bartłowej, zdecydował się objąć odpowiedzialność za władzę osobiście, mianowawszy się w końcu własnorecznie premierem.

Jest to pewnego rodzaju rehabilitacja wobec tych, którzy zarzucali mu brak cywilnej odwagi. A, aczkolwiek pan minister wojny ma w tym kierunku trochę już nadwątloną reputację, to niechaj pocieszy się myślą, że i reszta społeczeństwa polskiego nie grzeszy na nadmiar cywilnej odwagi, aczkolwiek nie brak jej bezczelności.

I tak na przykład grupka oficerów, która miała ochotę napaść na posła Zdziecho-

wskiego, nie zdobyła się potem, na odwagę ażeby publicznie włożyć swoje argumenty, a, podawszy nazwiska, przyjąć za swój czyn odpowiedzialność.

Te same groźne objawy zaniku tak pięknej cnoty, jaką jest odwaga cywilna, obserwujemy wogóle wśród wszystkich prawie klas społeczeństwa. Spodłeliśmy. Zamykamy usta i oczy na wiele zł, jakie się coraz częściej przydarza. Nie jest to jednakowoż episdemją psychiczną, ale raczej wpływem ciężkiej sytuacji ekonomicznej i chronicznego kryzysu, nękającego Europę, a przede wszystkim trudności zdobywania stałego zajęcia. To też czynniki sprawiły, że zmienił się kompletnie stosunek szefa do podwyładowego: pierwszy schamiał, drugi się spodłi. Drżąc na myśl o możliwości zredukowania, zgina się coraz niżej pracownik przed swym pryncypałem, pozwala sobą pomiatać, wiedząc dobrze, że, jeżeli raz znajdzie się na bruku, to minie długi czas, nim znajdzie się chociażby najlichsza posadka. Stąd połyka w cichości niesprawiedliwą wymówkę i zamiast niekiedy trzasnąć drzwiami i odejść na znak protestu, pochyla się w rezygnacji jeszcze niżej. Cierpi przez tę poniewierkę zraniona godność osobista człowieka, lecz, co gorsza, cierpi i moralność ogółu.

Zdarza się bowiem często, że pracownicy instytucji nawet państwowych zdają sobie jasno sprawę z nadużyć, popełnianych przez dyrekcję. Ale, zamiast sprawców za denuncjować przed policją, biedny urzędnik, czynia, drżąc na myśl o mogących go potem spotkać szykanowaniach, chowa głęboko w

tajemnicy swe fatalne odkrycie. Winę tu ponoszą i nasze sądy, które, srogie dla maluczkich, okazują często zbyt wiele pobłażania dla dostojniejszych przestępców. Nie są rzadkie wypadki że skompromitowany przez własnych współpracowników dyrektor, przy pomocy dobrych adwokatów i pobłażliwości sędziów zdola się od słusznych zarzutów u niewinnie, aby dla oskarżycieli, zgotować potem drogą dymisji i represji „dzień zapłaty. Mały przykład: prosty ślusarz kolejowy Muszyński miał odwagę cywilną pod czas znanego procesu nadużyć kolejowych w Łodzi oskarżyć swych szefów. Jeden z nich, Ostrowski został wtedy skazany na cztery miesiące, ale i świadek niedługo potem na drodze legalnej stracił posadę. Również prasa, której świętym obowiązkiem jest podobne nadużycia tępić, bywa często za swe rewelacje pociągana do odpowiedzialności.

W związku z nieprzychylnym, opozycyjnym stanowiskiem niektórych narodowych pism wobec rządu, wprowadza się z urzędu pewne terrorystyczne represje, a przede wszystkim konfiskaty. Przebąkuje się już o dalszych ostryżeniach, choć włożenie kagańca na usta tych, którzy mają wołać, jest czymś co najmniej nieetycznym i tchórzliwym.

Jeżeli bowiem jednej stronie nie brakuje na cywilnej odwadze, aby przeciwko pewnym innowacjom „sanatorów” głośno protestować, to i druga strona mieć powinna na tyle tej odwagi, ażeby zarzutów wysłuchać, a nie brutalnym uderzeniem pięści wtłaczać z powrotem półzaczęte zdanie w gardło przeciwnika.

Miecz.

Niech żyje król polski

Niech żyje regent Józef I!

Co uchwalono w nieświeskim zamku

Łódzki „Wywiad Codzienny” donosi.

Doniadujemy się, że organizacja monarchistów czna na jednym z ostatnich posiedzeń powzięła projekt powołania na króla polskiego, człowieka z ang. domu królewskiego. Podobno na taką koncepcję jest zgoda Anglii. Na regenta byłby powołany marszałek Piłsudski. Jak słychać, związane są z tem plany federacyjne.

Podobno cały szereg konserwatystów za namową ministra Meyasłowicza zgodziło się na objęcie rządowych stanowisk.

Dzisiejszy „Kurier Warszawski” pisze: według pogłosek, jakie w kołach zbliżonych do rządu krąży, po otrzeźwieniu dobiera się do skóry swych „apostołów”.

Przed dwoma miesiącami odbywał objazd swych duszyczek w Mińsku-Mazowieckim arcybiskup marjawiński, Kowalski. W czasie jego wizyty asystowały mu kompanie Strzelec.

„Cieszący się” rozpryskiwał się o arcybiskupie marjawińskim, jako jednej z głównych przeszkód „sanacji

ma się w czasie jego pobytu w Nieświeżu odbył zjazd wielkiego ziemianstwa ze wszystkich dzielnic Polski, które wspólnie z p. premierem zastanawiać się będzie nad położeniem Polski, i nad stanowiskiem, jakie ma zająć ziemianstwo w obecnej sytuacji. Wiadomości o tem obudziły w kołach politycznych wielkie wrażenie, wiadomo bowiem, że w projektowanym zjeździe jest większość zwolenników monarchizmu.

W każdym razie gotów Zjazd Nieświeski przy gotować coś bardzo doniosłego. Możemy się liczyć nawet z nowym zamachem i wprowadzeniem monarchii w Polsce. To by pociągnęło za sobą utworzenie federacji z autonomicznymi krajami.

Moralność „sanatorów moralnych”

Biskupi marjawiccy ścigani za rozpustę

Uciekli zagranicę

Sekretarzem popieranym oficjalnie „ze względów państwowych” przez dyrektora Dep. Wyznań p. Okulicza, jakos mimo urzędowego poparcia nie prowadzi się. Ludność nawet obalamaccona chłlowo, po otrzeźwieniu dobiera się do skóry swych „apostołów”.

Przed dwoma miesiącami odbywał objazd swych duszyczek w Mińsku-Mazowieckim arcybiskup marjawiński, Kowalski. W czasie jego wizyty asystowały mu kompanie Strzelec.

moralnej” w Polsce.

Aż tu naraz, jak bomba, wiadomość, że arcybiskup Kowalski i kilku innych biskupów marjawickich razem z siostrzyzkami czynnych w pociechu zagranicę. Uciekli przed władzami prokuratorskimi.

Jak wiadomo, Kowalski i Feldman stoją pod zarzutem wymuszania pieniędzy od swych zwolenników i szerzenia demoralizacji wśród nieletnich przez urządzenie t. zw. „ślubów mistycznych”.

Oto do jakiej ohydy w swych skutkach doprowadza popieranie sekretarzy przez dygnitarzy państwowych, w rodzaju p. dyk. Okulicza.

Prasa mówi,**Głosy Prasy Polskiej****„Swoboda” prasy**

Swoboda prasy w Polsce jest bardzo jednostronna i dotyczy tylko lewej strony społeczeństwa, podczas gdy prawa znajduje się pod silnym terorem. „GŁOS LUBELSKI” pisze:

Natomiast nie wolno się w Polsce wypowiadać mistrzowi słowa pisanego, Aleksandrovi Świętochowskiemu, nestorowi polskich publicystów. Na indeksie znajduje się jeden z twórców polskiej myśli państwowej, Zygmunt Wasilewski. Jutro przyjdzie kolej na Romana Dmowskiego, z kolei na innych. Ucihać mają ludzie, którzy w czasach najstraszniejszego ucisku zaborców budzili myślenie narodowe, wychowywali społeczeństwo, podtrzymywali w nim wiarę w państwowość polską, i czynnie w odbudowaniu jej współpracowali. Zastąpią ich ludzie o odczuciu moralności, jaką przed stawia p. Elbrenberg i publicysta w rodzaju p. Stępczyńskiego, który nie posiada kultury i zrozumienia tradycji, ale rozporządza taką dozą tupetu, że pokryje tem całą swą ignorancję w rzeczach, o których mówi i pisze.

Nowi ludzie w nowej Polsce, tej z okresu sanacji moralnej! Tylko oni mają wolność głosu! Hasła ich są znane: precz z religią, precz z poczuciem moralności w życiu publicznym. Życie polityczne ogromnie uproszczone: w Sejmie nie będzie się odpowiadać na interpelacje poselskie, wogóle dyskusji jak najmniej, gdyż wszystko ma iść wedle rozkazu z góry.

Monarchizm

O zdobywaniu przez monarchistów polskich i o ugruntowywaniu ich wpływów pisze „GŁOS CODZIENNY”.

Wpływy polityczne konserwatywnej szlachty, noszącej za pazuchą gotowe manifesty o restytucji monarchji w Polsce wraz z warunkami konkursu na posadę „pomazańca Bożego”, znacznie w ostatnich czasach wzrosły. W rządzie — obok zrezygnowanego socjalisty, Moraczewskiego — zasiadają notoryczni działacze monarchistyczni: Meysztowicz, Niezabytowski, Staniewicz. Odhywa się mozolny ale nie bezskuteczny proces konsolidowania elementów monarchistycznych w postaci stronnictwa młodokonserwatywnego, opartego o ziemiaństwo kresowe Wileńszczyzny i Poznańskiego.

Neofici faszystowscy

O naszej prasie rządowej w „Kurjerach Porannych” i „Głosach Prawdy”, które teraz nagle zachorowały na faszyzm pisze Iza Moszczeńska w „KURJERZE WARSZAWSKIM”:

Ci, co przeł owym burzliwym majem nie

Pierwsze wyniki Zjazdu w Nieświeżu.**Utworzenie nowego stronnictwa zachowawczego**

Po wyjeździe Marszałka Piłsudskiego do Warszawy, przedstawiciele rodów magnackich w Nieświeżu odbyli dzisiaj przed południem i po południu narady dla ustalenia programu akcji w sprawie organizacji jednolitego stronnictwa zachowawczego. Goście Radziwiłłów opuszczają już zamki nieświejskie i wracają do swoich majątków.

Wśród uchwał, jakie zapadły na zjeździe, zwraca uwagę decyzja odbycia w najbliższym czasie, prawdop. w pierwszej połowie listopada br. wielkiego zjazdu ziemiaństwa w Warszawie, celem preklamowania programu nowego stronnictwa.

mieli dość słów potępienia dla faszyzmu, obecnie coraz częściej powołują się na przykład Mussoliniego i faszystów, aby pogodzić opinię z systemem, zainicjowanym po przewrocie, aby mu dać jakąś popularną, nowoczesną formę. Dowodzą jednak tem samem, że jest im zupełnie nieznana ani geneza faszystowskiego ruchu, ani jego przebieg, ani dotychczasowe wyniki. Włoski faszyzm miał od samego początku silnie zarysowany front antysocjalistyczny i nacjonalistyczny. Zwracał się przeciw próbom zanarichizowania i zhołszewizowania Włoch; wystąpił do walki w obro-

nie poniewieranej armji, wydarł fabryki z rąk komunistów, słowem, miał wyraźny, ogólnie wiadomy program społeczny i polityczny, w imię tego programu organizował masy i szedł do władzy. Marsz na Rzym położył kres trzy-letnim walkom bratobójczym, które krwawiły Włochy, a był początkiem reorganizacji wszechstronnej administracyjnej, gospodarczej, szkolnej i t. d. Nie przesadzając, czy ta reorganizacja okaże się na dłuższą metę zbawienna, żywotna, trwała — stwierdzić należy, że ma ona pewien plan i że ten plan gotowy istniał, zanim go wprowadzono, czy narzucono.

LISTY Z KRESÓW.**Kompromitujący wojewoda.**

Działalność b. staroszy słupeckiego p. Mecha na Kresach Wschodnich (Od własnego korespondenta „Rozwoju”).

Kowel w październiku.

Dnia 19 bm. pan wojewoda wołyński Mech wyjechał do Warszawy. Po co, narazie oficjalnie nie wiadomo.

Jednocześnie z jego wyjazdem do stolicy rozeszły się po Wołyniu pogłoski, powtarzane nawet przez osoby urzędowe, że wojewoda Mech ma ustąpić miejsca innemu „sanatorowi”, gdyż jego rządy zaczęły przybierać formy kompromitujące. Bo proszę posłuchać: Na osierocone starostwo w Dubnie p. wojewoda Mech nominował aż trzech ludzi jednocześnie. Wobec tego wszyscy trzej starostowie, jakby się umówili, zwrócili się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z zapytaniem, który z nich ma objąć rządy w starostwie dubieńskim, gdyż w nominacjach ministerjalnych nie powiedziano, kto ma z nich być nadstarosta, kto staroszą, a kto vice—staroszą?

Nie mniej oryginalne jest zajęcie pewnego wyższego urzędnika z p. wojewodą Mechem, o którym to urzędniku, człowieku z pełnymi kwalifikacjami, od urodzenia Kresy Wschodnie zamieszkującym i doskonale znającym życie i stosunki miejscowe, p. Mech wydał opinię dyskwalifikującą.

Kiedy ów urzędnik dowiedział się o tej opinii, zjawia się u pana wojewody Mecha i w sposób bardzo uprzejmy, tonem spokojnym, zapytuje:

— Czy prawdą jest, panie Wojewodo, że podpisał pan moją dyskwalifikację? Zaznaczyć muszę, że absolutnie nie mam zamiaru robić skandalu, pragnę tylko wiedzieć, czy to prawda?

— No, niby — odpowiada wojewoda Mech — wie pan...

— Więc prawda?

— Właściwie, to uważa pan... prawda, ale...

— Panie wojewodo! Byłem urzędnikiem przy czterech gabinetach, przy kilku ministrach, byłem tu przed panem, jestem i będę, ale pana, panie wojewodo tutaj nie będzie. Bo ja znam Kresy lepiej od pana, znałem je już wtedy dobrze, zanim pan się tu zjawił...

— Ależ proszę pana, — przerywa wojewoda Mech, — ja tylko, ja tego... pojedziemy razem do Warszawy, ja tam zrobię wszystko...

— Nie, dziękuję za to panu wojewodo. Pojadę do Warszawy ale sam. Zaznaczam jednak, że pierwszej pana nie będzie, nim ja się stąd ruszę.

Tak sobie opowiadają między sobą urzędnicy, a za nimi w głos cały ogół, który, wiążąc wszystkie „kawalki” wojewody Mecha w jedną całość i dodając je do ostatniej podróży do Warszawy, — opinuje, że dymisja kilkutygodniowego wojewody wołyńskiego jest jakoby przesadzona.

Z tego wszystkiego jedno tylko jest pewnem, że zamiast dawnego wojewody Dębskiego, człowieka o silnej ręce i doskonałego administratora, Wołyń dostał słabeusza, człowieka własnego bojącego się cienia, nie też dziwnego, że wzrost bandytyzmu w ostatnich tygodniach przedstawia objaw wprost zastraszający.

Wciąż słyszymy o silnych głowach, silnej ręce i t.p. frazesach, w gruncie zaś ani jednego, ani drugiego obóz t. zw. „sanacji moralnej” nie posiada. Reprezentują go natomiast ludzie „kierunku optymistycznego, kierunku radości tworzenia nowego życia”.

Doskonałą, jakiej trudno żądać, charakterystykę wydał o tym obozie min. Składkowski który potępiając fachowość, znajomość ustaw i prawa wogóle gloryfikował natomiast partactwo, nieuctwo mówiąc:

— W administracji naszej wre walka dwu kierunków, dwu światopoglądów... Jeden kierunek nazwałbym kierunkiem doświadczonych pesymistów. Są to przeważnie dawni rutynowani urzędnicy państw zaborczych, pieśczeni przez przechowywanych w zanadrzu kodeksy ustawy i prawa, które po zostały nam jako spuścizna po tych państwach. Dzięki znajomości tych przebrzmiałych postanowień i ustaw często godzących w interesy ludności Państwa Polskiego, dzięki praktyce rządzenia z piedestału biurka zapomocą schematów i papierków, uzurpują sobie przedstawiciele tego kierunku, mojem zdaniem niesłusznie, miano fachowców... Zjawił się nowy kierunek w administracji, kierunek optymizmu, kierunku radości tworzenia nowego życia, równoległy z potrzebami ludności i Państwa.

Adam Groń — Czekalski

Listy z F. S. S. R.

„Chuligaństwo” i jego rozwój.

(Korespondencja własna „Rozwoju”.)

Moskwa, w październiku 1926 Moskiewski tygodnik „Ogoniok” poświęcił swój ostatni numer wyłącznie sprawie chuligaństwa i jego rozwoju w Rosji sowieckiej. Wszystkie ilustracje i wszystkie artykuły dotyczą jedynie chuliganów i ich działalności. Członek komisariatu spraw wewnętrznych P.K. Sergiejewskij, opierając się na urzędowych danych statystycznych, pisze o walce z chuligaństwem. Przewodniczący moskiewskiego sądu gubernialnego A. T. Stelmachowicz poświęca swój artykuł procesom sądowym przeciwko chuliganom. Z naukowego punktu widzenia rozpatruje chuligaństwo profesor A. Tainin. Prócz tego znajdujemy we wspomnianym numerze „Ogonioka” cały szereg artykułów z życia i działalności chuliganów. Na wyróżnienie zasługują artykuły Zalicza, Hechta i Niewiadomskiego. Materiał literacki uzupełniono informacjami o najbardziej typowych i jaskrawych wypadkach chuligaństwa. Numer kończy się artykułem p. t. „Sport w walce z chuligaństwem”, którego autor dowodzi, że rozwój i popieranie sportu powinno być jednym z głównych środków w walce z chuligaństwem.

„Chuligański” numer „Ogonioka” służyć może jako cenny nad wyraz materiał dla stworzenia obrazu obecnych stosunków w Rosji.

Wybitny członek komisariatu spraw wewnętrznych, t. j. tego urzędu, który powinien prowadzić walkę z chuliganami, stwierdza w swym artykule, że chuligaństwo, nie bacząc na energiczną akcję miarodajnych czynników w kierunku zwalczania tego groźnego objawu, stale się rozwija. Jeśli za podstawę dokonanych w r. 1923 ekscesów chuligańskich w przemysłowym okręgu Iwanowo—Wozniesieńskim przyjmiemy 100 pro-

cent, to w r. 1924 otrzymamy 178, w roku 1925—217 a w r. 1926 (do października) 383 ekscesów chuligańskich. Jak z powyższego wynika, rozwój chuligaństwa przyjmuje rozmiary wprost zastraszające.

Z poszczególnych rodzajów chuligaństwa najwięcej jest uszkodzeń na ciele (87.9 proc.) Bardzo liczne są również wypadki gwałtu na osobach płci żeńskiej. Nie mówiąc już o znanych wypadkach gwałtu w Leningradzie i w Charkowie, Sergiejewskij przytacza fakt dokonania gwałtu na nieletniej dziewczynce w Niżnim Nowgorodzie, gdzie 14 chuliganów zgwałciło bezbronną dziewczynkę. W powiecie Pawlowskim również na nieletniej dopuściło się gwałtu 12 chuliganów. W Rostowie szajka chuliganów zgwałciła dziewczynkę Suchanową.

Znana powieściopisarka rosyjska, Wiera Inber, daje w swym artykule jaskrawy obraz życia na przedmieściach Moskwy. Na ulicy Łosinoostrowska przekupki sprzedają na straganach owoce i ryby. Do jednej z przekupek podchodzi jakiś podejrzany jegość. „Ile kosztują ryby?” Przekupka pełna trwogi, spogląda na podejrzanego kupca. W tej samej chwili dochodzi do niej jakiś inny kupiec, a chuligan korzysta z tego, by przewrócić cały stragan. Ryby i jabłka wpadają do błota, przekupka lamentuje, — a chuligan się śmieje. A jego koledzy, idąc za przykładem swego prowodyrą, przewracają wszystkie stragany, rzucając w niewinnych przechodniów jabłkami i rybami. Podchodzi milicjant. Chuligani widząc, iż jest on dość słaby, rzucają się na niego, a przedstawiciel władzy po chwili leży w błocie z rybami i jabłkami. „A najmłodsze pokolenie, — pisze Wiera Inber, — w wieku od lat 5 do 10, z palcami w ustach stoi i przygląda się z bacznością uwagą ekscesom chuliganów. Przy tem

ślechać od czasu do czasu najrozmaitszą „rzeczowe” uwagi, — Widzisz; uderzył go w oko; — powiada jeden z chłopców, podciągając spodnie, — a trzeba było między oczami; wtedy nie by nie widział. A potem kołankiem ot tutaj”, — i przytem młody obywatel wskazuje na zebra. — „A u nas bywa całkiem inaczej” — odzywa się wysoki dyszkancikiem stojąca obok chłopca dziewczynka. „U nas, brat Pietka, kogo spotka, każdego w ucho grzmoci; a potem dopiero między oczami”.

W Moskwie i w szeregu miast prowincjonalnych zorganizowano specjalne drużyny dla walki z chuliganami. W „chuligańskim” numerze „Ogonioka” zamieszczono również fotografię dyżurującego w nocy robotnika, który na każdy alarm z ulicy pośpieszyć ma na pomoc zaatakowanym przez chuliganów przechodniom.

Z artykułu przewodniczącego moskiewskiego sądu gubernialnego dowiadujemy się, iż w samej Moskwie w ciągu jednego miesiąca sporządzono ponad 5.000 protokołów w związku z ekscesami chuliganów. A w gubernji moskiewskiej w ciągu pierwszych trzech miesięcy r. b. sądy rozpatrywały ponad 3.000 spraw przeciwko chuliganom.

Nader trafnie charakteryzuje chuligaństwo profesor A. P. Trajnin. „Chuligaństwo, — pisze Trajnin, — to ślepy wróg społeczeństwa sowieckiego”. Profesor Trajnin konstatuje, że chuligani rekrutują się przede wszystkim z robotników i włóścian. W Leningradzie na przykład 62 proc. wszystkich aresztowanych chuliganów składa się z robotników fabrycznych. „A dlatego, — kończy profesor Trajnin, — należy uważać chuligaństwo nie tylko za wewnętrzного wroga sowieckiego, lecz i za wroga wewnętrznoklasowego”. Gapor.

JACK LONDON.

2)

Opowiadanie pogromcy.

Opowiadający błysnął paznociami palców w sposób który mógłby wyrażać zdecydowanie, gdyby nie był tak bardzo smutny.

„Opowiem teraz o tem, co nazwałbym cierpliwością” — ciągnął dalej. — „Cierpliwość byłaby zresztą w moim stylu. Nie była jednak w stylu mego kolegi, małego, suchego, wygolonego Francuza — polykacza noży i żonglera. Nazywał się de Ville. Miał ładną żonę, popisującą się skokami z trapezu, zawieszzonego pod kopułą cyrku. Robiła przy tem piękne salta.

„De Ville miał temperament popędliwy i gwałtowny, jak jego ręce; ręce zaś owe posiadały taką gibkość ruchu, jak chwyt tygrysich łap. Pewnego dnia bokser zaprosił go na żabie udka, czy inne podobne świństwo. De Ville uczuł się dotknięty i w odpowiedzi szybko acz łagodnie wepchnął boksera do wyłożonej choiną jamy, w której ćwiczył rzuty nożem. Zanim biedny bokser

się opatrzył, został otoczony świszczącymi w powietrzu nożami, któremi żongler przypiął go do desek tak gęsto że poprzebijał ubranie, a niekiedy i skórę. Towarzysze powyrywali ze ściany jamy noże, żeby uwolnić ofiarę, była bowiem zupełnie unieruchomiona. Wiadomość o tym wypadku rozeszła się dokoła, jako groźne ostrzeżenie.

„Odtąd nikt nie odważył się zalecać do jego żony, kobiety dość lekkich obyczajów, ale ponętnej. Bano się rak de Villa.

„Był jednak człowiek imieniem Wallace, który nie znał trwogi.

„Z zawodu poskramiacz lwów, uważał wkładanie głowy do lwiej paszczy za szczyt swych popisów. Nie bał się robić tego z innemi lwami, wołał jednak używać w tym celu „Augusta” — wielką, dobroduszną bestję, dającą się łatwo opanować.

„Mówiłem, że Wallace — zważył go królem Wallace — nie bał się niczego, co żywe lub martwe. Był królem naprawdę, nie z pozorów tylko. Widywałem go pijanego jak szedł do lwiej klatki, dla głupiego zakładu i był zwierzę bez miłosierdzia. Walil pięścią prosto w nos,

„Pogromca odwrócił się szybko, usłyszawszy jakiś nagły hałas. Małpa rezydująca w dużej klatce, podzielonej na kilka mniejszych, wsadziła łapę do przegrody wilka, który uchwycił łapę i ciągnął z całych sił. Ramię wydłużało się, jak rozciągana guma, małpa wrzeszczała w niebogłosy. Pogromca podszedł szybko do klatki i ostremi uderzeniami trzymanego w ręku bambusu odpędził wilka. Poczem wrócił z ponurym choć pełnym przeprosin uśmiechem i — jak by nie było przerwy ciągnął dalej.

„Pani de Ville, rzuciła ku Wallace’owi powłóczyście spojrzenia, zaś król Wallace chętnie spoglądał ku niej. Zato de Ville, pochmurniał coraz bardziej. Ostrzegaliśmy Wallace’a — jednak bez skutku. Śmiał się z nas, jak śmiał się z de Ville, którego głowę dla zaczepki wsadził do kubła z klajstrem.

„De Ville nie okazywał wielkiego rozdrażnienia. Próbowaliśmy go trochę wybadać — ale był zimny jak ogórek. Nie rzucał też żadnych gróźb. Dostrzegłem jednak w jego spojrzeniu błyski, jakie często widywałem w oczach dzikich zwierząt. (d.c.n.)

SWIAT KOBIECY.

O czym marzą dziewczęta.

Co mówi przełożona znanego zakładu wychowawczego dla dziewcząt

Najwybitniejszym zakładem wychowawczym dla dziewcząt w Paryżu jest bez wątpienia „Lycee Fenelon”. Do liceum tego uczęszcza około 1,200 uczennic. Kierowniczką zakładu jest panna Scaron, której zasługi na polu pedagogicznym zostały przez rząd francuski wyróżnione przyznaniem jej Legji honorowej.

Niedawno literat paryski N. Frantel w czasie odwiedzin u panny Scaron, zadał nie-dyskretne zapytanie:

— O czym marzą dzisiejsze dziewczęta?

Otrzymał na to odpowiedź:

— Marzą o tem, aby stać się dla swego męża podporą w walce o byt.

W ciągu dalszej rozmowy ta doświadczona wychowawczyni dziewcząt wypowiedziała następujące poglądy i obserwacje:

— Współczesne dziewczęta wyzbyły się tych złudzeń, jakimi żyły ich matki. Wiedzą one dobrze o tem, że warunki gospodarcze tak się ukształtowały, iż ciężar ich na ramie jednego tylko człowieka jest zbyt wielki. Przygotowują się tedy, aby w małżeństwie współpracować przy utrzymaniu rodziny.

Bardzo popularnem stało się w ostatnich latach studjum farmacji. Zawodowi aptekarskiemu kobieta może się oddawać nawet w domu, podczas gdy jako lekarka skazana jest na to, że musi przebywać prawie cały dzień poza domem. Przytem łatwiej jest sporządzać lekarstwa, aniżeli leczyć pacjentów.

Uczennice moje ostrzegam nieraz przed obieraniem zawodu lekarskiego, bo to jednak ciężkie zadanie dla kobiety trzymać w swem ręku życie ludzkie, chociażby ta ręka była miękka i zręczna.

— A studja prawnicze.

— Raczej to. Wiele kobiet studjuje prawo, nie w zamiarze wykonywania zawodu adwokackiego, ale w celu otrzymania posady w administracji państwowej, albo też w biurach jakiegoś wielkiego przedsiębiorstwa.

Studjum historii pociąga naogół mniej kobiet. Również języki klasyczne znajdują wśród kobiet mało zwolenniczek. Studjum nowożytnych języków otwiera szerokie horyzonty zarobkowe, ale języki klasyczne, historia, matematyka, to studja, które nie dają chleba.

Istnieje jeszcze wiele innych gałęzi wyższego wykształcenia, zapewniających kobietom zarobki na przyszłość. Szczególnie sztuka dekoracyjna jest bardzo wdzięcznem i odpowiedniem polem pracy kobiecej.

— Czy młode panny są pilne?

— Nawet za pilne. Trzeba czasem zwalczać u nich nadmierną pilność ze względów zdrowotnych. Rzadko kiedy można się u dziewcząt uskarżać na zaniedbanie nauki.

Uczennice liceum rekrutują się obecnie przeważnie z córek wyższych urzędni-

ków i rodzin dobrze sytuowanych. Nauczono je smutnemi doświadczeniami ostatnich lat, chcą się zabezpieczyć na każdą ewentualność.

Pewnego razu jeden z przyjaciół panny Scaron zauważył:

— Dawniej zdarzało się, że mąż utrzymywał się z posady żony. W przyszłości nie jeden mąż ma możność żyć z pracy swojej żony. To byłoby jeszcze mniej honorowem.

Kierowniczka liceum odparła, że nie widzi, aby jedna z tych dwóch możliwości była lepszą od drugiej i z uśmiechem dodała:

— Współczesna młoda dziewczyna chce być dzielną pracowniczką i pomocą dla swego męża, nie chce pozostawać wyłącznie na jego utrzymaniu. Czyżby dzisiejsi mężczyźni mieli być mniej ambitni?

Robe-culotte.

Ostatni krzyk mody — suknia spodnie.

Rewolucja mody dotychczasowej, najnowsza sensacja Paryża podniecająca wszystkie panie oto: robe-culotte. Wprawdzie po myśli ten nie jest zupełnie nowy; pamiętam jak na kilka lat przed wojną usiłowano taką samą modę wprowadzić, jednak nie zyskała sobie zwolenniczek, i po kilku tygodniach przeszła do wspomnianej z ironją tradycji. Kiedy w jednym z miast polskich pewnego wieczora pojawiała się w cukierni jakaś dama w spodniach niedyskretnie wyglądających z pod długiej jeszcze wtedy — sukni, została srodze poturbowana. Dziś moda ta ma większą rację bytu i cieszy się, we dle doniesień paryskich żurnali, bardzo wielkim powodzeniem w Chicago, Bostonie, Londynie i Berlinie, nie palą się do niej na tomiasz Paryżanki.

Wytworny salon krawiecki pisze Champs Elysees, był pierwszym kompozytorem tego cudu.

Oto model: suknia z czarnej crepe ma

ron quin, długie rękawy o wąskich manszetach z złotej taśmy; suknia kończy się 5 cm. poniżej kolan i jest rozcięta dyskretnie na przodzie na 30 cm. W czasie chodzenia nie widać zupełnie ukrytych pod suknią spodniek. Stają się one widoczne dopiero, gdy stojąca w niej dama usiadzie. Są one uszyte z tej samej materji co suknia, a krój ich przypomina spodnie, jakie noszono w XVIII w. przy gali. Spodnie te zdobi taka sama złota borta i zapinają się one ponad kolanem.

Wrażenie jakie sprawia taka suknia ma być bardzo dla oka mile i wedle zapewnień wynalazcy „robe-culotte” będzie triumfem dobrych obyczajów. Panie nie będą się już obawiały niedyskretnych spojrzeń wsadając do tramwaju lub wchodząc na schody nosząc dziś tak modne, krótkie suknie.

W Paryżu powstały już dwa obozy: jedni zachwycają się, drudzy się gorszą. Czekajmy na rozstrzygnięcie walki.

Mowa barw.

Charakter kobiety a barwy

Ogromnie ważnym czynnikiem w naszym życiu wewnętrznym są barwy. Są one niejako zwierciadłem naszego usposobienia.

Weźmy dla przykładu barwę białą. Jest to barwa najbliższa do światła słonecznego. Wyraża się w jej charakterze coś nadziemskiego, boskiego! Szczęście, niewinność, czystość, blask! Do barwy białej zbliżona jest jarno żółta. Jest to symbolem pogodnej radości. Przeciwnieństwem barwy żółtej jest niebieska; drobna jej domieszka psuje całkowicie żółtość, podczas gdy domieszka czerwonego ją tylko podnosi.

Cóż oznacza barwa czerwona?

Jest ona symbolem siły życiowej, symbolem serca. Wyrażają się w niej: wspaniałość, pełnia i wielkość; w istocie jej jest coś potężnego i groźnego. Czerwony jest najbardziej krzykzącym z kolorów; oznacza on: miłość, namiętność i zmysłowość. Osłabiony przez światło, przemienia się w miłą i niewinną barwę różową!

Błękitna barwa natomiast jest symbolem czystości i spokoju. W istocie jej odnaleźć można powagę, godność, łagodność, rozsadek, skromność, wstrzeźliwość i wierność.

Zielona barwa jest połączeniem błękitnej i żółtej. Jest ona symbolem tęsknoty i nadziei. Gdy ma odcień żółty, oznacza zazdrość i podstęp.

Barwa szara jest dzieckiem klasycznych barw: białej i czarnej. Jest to kolor niepewności i wątpliwości.

Otóż zauważono, iż każdy człowiek, a zwłaszcza kobieta, wybiera sobie podświadomie na ubiór barwę tę, która najwięcej odpowiada jej charakterowi.

A więc kobieta, która chętnie ubiera się w żółto-zielone, lub pomarańczowe barwy, ma z pewnością charakter kłótlivy. Należy unikać tych, które lubią kolor fioletowy lub noszą żółte kapelusze, także tych, które zawsze ubierają się czarno.

Kobiety, ubierające się białą, nie mają określonego charakteru: są one bez wyjątku kokietkami. Jasnoróżowy jest przeważnie najbardziej ulubionym kolorem kobiet, które przekroczyły 25-ty rok życia; są to jednak osoby, obdarzone wesołym i pogodnym usposobieniem.

Błękitno ubierają się w młodości kobiety łagodne i czyste, w późniejszym wieku, posiadające silną moralność.

Kobiety o temże usposobieniu, gdy są smutne, lub nieszczęśliwe ubierają się w kolor perłowo-szary. Kolor fioletu właściwy jest kobietom, których piękność już minęła.

Takie jest symbolika barw. Należy więc pilnie przy wyborze żony uważać na kolor ubrania.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Ludzie, którzy w więzieniu zarobili miliony.

Elektryczna łapka na szczury Rollinsa. - Maszynista, który wyrosował 12 kotłów
Haft maszynowy zawdzięczamy wynalazkowi więźnia

Kwestja, jak w więzieniu robić miliony, nie jest utopją. Potrzebna jest jednak do tego pomysłość i pewna doza szczęścia. Poniżej podajemy parę takich przykładów.

Przed wojną odsiadywał w słynnym amerykańskim więzieniu Sing Sing niejaki Hektor Rollins, karę sześciolatniego więzienia za napad rabunkowy. Rollins sprawował się bardzo dobrze, więc po pewnym czasie powierzono mu pieczę nad magazynem zakładowym. Funkcja ta obejmowała także zadanie ochrony magazynu przed plagą szczurów.

Przebiegłe te zwierzęta omijały wszelkie zastawione pułapki i szerzyły w zapasach magazynu ogromne spustoszenia.

Rollins prowadził długo i bezskutecznie walkę ze szczurami. Wreszcie wpadł na pomysł i skonstruował nowy typ łapki.

Nowa łapka była tak urządzona, że kursował w niej silny prąd elektryczny, który zabijał znajdujące się w łapce zwierzę. Miała wygląd małej beczutki, napełnionej smalcem. W krótkim czasie wytępił też Rollins wszystkie szczury. O wynalazku tym dowiedział się dyrektor więzienia i postarał się o to, że przedsiębiorstwa magazynowe odkupiły za grube pieniądze ten, tak ważny dla nich wynalazek od Rollinsa. Rollins opuścił więzienie jako bogaty człowiek.

Interesująca jest również historia maszynisty kolejowego Williama Langfilsa. Langfils sprowadził przez swoje niedbalstwo ciężką katastrofę kolejową i został skazany na kilkuletnie więzienie. Zatrudniono go jako fachowca w oddziale maszynowym więzienia w Omaha. W kotłowni więziennej znajdowały się młode kotły, z którymi więzień zawarł wielką przyjaźń. Z nudów, począł Langfils tresować koty, i po krótkim czasie nauczył je różnych sztuczek cyrkowych. W maszyniście kolejowym był widocznie utajony talent w tym kierunku, bo w krótkim czasie, wychował sobie trupe, składającą się z dwunastu kotów. Jeżeli jedno ze zwierząt zginęło, starał się Langfils o drugie, tak, że stan trupy był stale zachowany.

Kiedy Langfils w roku 1913 opuścił więzienie, nie czekał długo na sukces swej cichej pracy w więzieniu. W trzy tygodnie po opuszczeniu murów więziennych, zjawił się impresarj i zaangażował go do występów w jednym z największych teatrów rozrywki w St. Louis.

Gaże miesięczna pobierana przez Langfilsa, przewyższała znacznie jego całoroczny zarobek maszynisty kolejowego. Udatne produkcje trupy kotów, znalazły ogólne uznanie. Szereg podróży artystycznych, przyniosł byłemu więźniowi tak znaczny zarobek, że obecnie kupił sobie majątek ziemski i żyje dostatnio, zażywając powszechnego poważania.

Haft maszynowy, cieszący się wśród świata kobiecego tak znacznym wzięciem, zawdzięczamy również wynalazkowi więźnia. W angielskiej miejscowości Cherborne odsiadywał niejaki Edward Cowper karę więzienia, za zabójstwo. W jednej z tkalni wybuchł pewnego razu strajk. Nie chcąc

przerwać pracy, zwrócił się dyrektor tkalni do zarządu więziennego, z prośbą o postanie mu więźni, którychby zatrudniać mógł w miejsce robotników. Między postanymi więźniami był także Cowper. Chodzenie do fabryki było dla niego rozrywką, w jałowym trybie życia więziennego. Powoli powstał

w głowie Cowpera pomysł maszyny do haftowania. Pomysł okazał się praktycznym, znaleźli się ludzie, którzy dopomogli więźniowi do urzeczywistnienia jego planu. Rezultatem była pokaźna suma pieniędzy, która w depozycję jednego z banków londyńskich czekała, aż jej właściciel opuści więzienie.

Wesele, które będzie kosztowało miliony.

Jak sułtan marokański będzie żenił swego syna?

Sułtan marokański, Mulaj Jusuf, żeni w tych dniach swego syna z córką paszy z Marakaszu, el Glauja. I nikomu może w Europie nie przyszłoby do głowy zajmować się wypadkami rodzinnymi sułtana, gdyby nie bajeczne wprost sumy, jakie pochłonie to wesele. — W tych ciężkich czasach tak przyjemnie czasem dowiedzieć się, że istnieją ludzie, których stać np. na kupno słodyczy, ciast i łakoci za milion sto tysięcy franków, nie wliczając w to sorbetów i lodów, na które wyznaczono odrębną pozycję trochę skromniejszą, bo tylko 100,000 fr. Ulubiony przysmak arabski: herbata z mietłą, będzie kosztowała 300,000 fr. Sprawiedliwość nakazuje wyznać, że nie będą zapomniani żebracy. Tradycyjalny kus—kus dla dziadów, którzy już teraz ciągną z całego Marokka do Marakeszu na wesele sułtańskiego syna, pochłonie nie mniej, niż 600,000 fr. Nie wiadomo, czy tak dużo jest dziadów w Marokku, czy też mają tak doskonały apetyt.

O wiele więcej, niż jadlo, będą kosztowały same uroczystości, jak iluminacja, pochody itd. I tak np. sama iluminacja pochłonie trzy miliony, pochód nocny 800,000 fr., zaś pochodnie i świece do niego 200,000 fr. a oświetlenie fontan 200,000.

Podarunki, które różni paszowie i dygnitarze marokańscy złożą państwu młodemu, obliczają na 10 milionów.

Według zwyczajów nowożeńcy nie widzieli się dotychczas. Rano w dzień ślubu liczne służebne rozpoczyna od wczesnego rana toaletę panny młodej, co jest rzeczą wielce skomplikowaną. Równocześnie fryzjerzy—artyści zabiorą się do golenia głowy pana młodego, aby mu następnie założyć

wielce kunsztowne turbany. O północy panna młoda odprowadzona w orszak, wejdzie do komnaty, gdzie na nią oczekiwać będzie małżonek. Po zamknięciu drzwi, przez całą noc w sąsiedniej sali będzie przygrywała orkiestra a liczne panny i kobiety z fraucymeru wydawać będą okrzyki radości: ju! ju!

W niedługim czasie po weselu młodych, ich ojcowie, sułtan Mulaj Jusuf oraz pasza el Glauj, wejdą również w związki małżeńskie, jako że obydwaj postradali swe „pierwsze” żony.

Wdowieństwo (na sposób tamtejszy, nie wykluczając haremu) dało się podobno szczególnie we znaki paszy Marakeszu, po stracie ubóstwianej żony z Kaukazu. Była ona cudownej piękności, a historia jej małżeństwa z el Glaujem zasługuje na opowiedzenie. Przed kilku laty pasza bawił na kuracji w Vichy, gdzie ostro przegrywał w karty nie w „szmendefera”. Wtedy postanowił spróbować szczęścia w prywatnych partjach w „ecarte”. Z pewnym turkiem tak mu się poszczęściło, że wkrótce tamten przegrał 800,000 fr. i oświadczył, że nie ma więcej pieniędzy. Dodał jednak, że może za grać o... żonę. Pasza przekonawszy się, że stawka jest cudownej piękności, zgodził się na grę: szczęście mu służyło i wygrał. Jako elegancki człowiek odmówił jednak przyjęcia wygranej i dopiero na wyraźne naleganie żony turka, który podobno malretował ją, zgodził się na przyjazd jej do Marakeszu. Pochodziła ona z Kaukazu i tak podbiła serce nowego małżonka, że po jej śmierci nieutulony w żalu nakazał powszechną żałobę na terytorjum, które mu podlega.

Przepowiednie indyjskiego fakira.

Dobrobyt czeka Polskę w roku 1927

W Kalkucie obecnie mieszka najsłynniejszy fakir, autor wielu dzieł, Czao-Madgari, który co pięć lat ogłasza w prasie swej nadzwyczaj trafne przepowiednie na przyszłość. Parę tygodni temu fakir ten ogłosił właśnie swój najnowszy horoskop o najważniejszych wypadkach w 1927 roku. Według Czao-Madgari, w lutym 1927 roku w Turcji

upadnie rząd obecny i u steru władzy ukażą się przedstawiciele konserwatywnych partji. Na ulicach Angory i Konstantynopola dojdzie do większego rozlewu krwi. Przeciwnie Rosji wystąpią z jednej strony — Chiny, z drugiej — Anglja. W końcu tej krótkotrwałej wojny w Rosji dojdzie do burzeń, podczas których zginie pięciu przywódców bolszewizmu.

Z państw azjatyckich na czołowe miejsce wysunie się Afganistan, o którym będzie dużo pisała prasa europejska. Huragany i trzęsienia ziemi nawiedzą Borneo i Sumatrę. W lipcu 1927 roku Etyopia będzie świadkiem ważnych wypadków politycznych we Francji. W sierpniu zajmą uwagę całego świata wypadki w Hiszpanji. Zwiększenie dobrobytu Czao-Madgari przewiduje w drugiej połowie 1927 roku w Polsce w Czechosłowacji i Bułgarii. W pierwszych dniach września w Ameryce zostanie zarejestrowany bardzo ważny wynalazek w dziedzinie lotnictwa. W październiku 1927 roku przewidywane są nowe kolonialne wojny w Afryce. W grudniu będziemy świadkami wstrząsów politycznych w Indjach Angielskich.

wzniesiono wysoki pal i przywiązano doń brata. Przez kilka dni wisiał tak w znacznej wysokości. Pozbawiony pożywienia, dręczony w potokach południowego słońca szalonym pragnieniem, cierpiący straszliwie z powodu sznurów, wżerających się w żywe ciało — znosił straszliwie katusze. Nawpół umarłego zdjęto go po kilku dniach z pala.

Jak we Włoszech karzą uwodzicieli?

Donżuan odpokutował na krzyżu za uwiedzenie Giuseppy

Istnieją rozmaite gatunki donżuanów. Najgorst z nich to stanowczo donżuani wiejscy. Jest ich mniej niż donżuanów miejskich, ale są za to znacznie gorsi i brutalniejsi w swoich metodach. Tak wstrętny donżuan wiejski grasował w pobliżu Rzymu. Był on z zawodu leśniczym i lubiał polowanie, ale na... młode i przystojne Włoszki. Przez długi czas wiodło mu się doskonale, a ofiarą jego padła cała litanja łatwowiernych dziewcząt. Dżban jednak tak długo wodę nosi, aż się ucho urwie...

Uwagę donżuana zwróciła prześlizgnięta Giuseppa Fanelli, sierota, żyjąca pod opieką sędziwej babki. Piękne i cnotliwe dziewczę było ulubienicą całej wsi. Ten ponętny kasek skusił właśnie starego grzesznika. Zaczął zalecać się do młodzianki, 16-letniej piękności wiejskiej. Otrzymał jednak od trawie niezwykle stanowczą i energiczną. Zamiast się zrazić, postanowił na wszelką cenę zdobyć opor

na. Przelotny kaprys zamienił się w gwałtowną, gorącą namiętność. Od dłuższego czasu śledził Ferrand — tak się nazywał leśniczy — swoją sarenkę, czekając tylko odpowiedniej chwili. Dziewczyna jednak miała się na ostrożności i unikała leśniczego jak zarazy.

Pewnego razu zauważył Ferrand, że babka Giuseppy opuściła chatę, pozostawiając w niej samą wnuczkę. Cichaczem tedy zakradł się donżuan do chaty i mimo gwałtownego oporu biedne dziewczę zniewolił. Giuseppa zapalała żądzą zemsty choć za cenę swojej hańby. Opowiedziała o wszystkim mieszkańcom wioski. Postanowili oni raz na zawsze odebrać ochotę do dalszych polowań. Kilku młodych chłopaków udało się wieczorem na leśniczkę, obczwładnił Ferrand, związało go sznurami, zapakowało do płóciennej płachty i zanościło na plac przed kościołem wiejskim. Tutaj

RKONIKA

KALENDARZYK.

Czwartek, 28 października — Tadeusz.

TEATRY.

Teatr Miejski „Balladyna”.

Teatr Popularny „Ach, te pensjonarki”

WIDOWISKA.

Castro „Ulicznicy”.

Luna „Wesoła wdówka”.

Reduta „Kurjer Carski”.

Dom Ludowy „Pogromca serc”.

Odeon „Przy kominku”.

Czary „Cowboy i księżniczka”.

Apollo „Przy kominku”.

Nowości „Gałganiarz paryski”.

Restursa „Księżniczka Cygańska”.

Corso „Indyjski grobowiec”.

Grand-Kino „Hrabia Kostja”.

Miejski Kin. Oświatowy „Nie grzesz, matko”.

—o—

Wiadomości bieżące

Ku czci ś. p. Jana Kasprowieza

Wczoraj, o godz. 9 rano podążyła dziesiątka osób powszechnych i średnich na nabożeństwo żałobne ku czci ś. p. Jana Kasprowieza, urządzone staraniem komitetu obywatelskiego pod przewodnictwem wojewody Jaszczółty. O godz. 10-ej rano odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, na które przybyli liczni przedstawiciele władz rządowych i komunalnych, wojskowych sfer artystycznych i literackich, zrzeszeń kulturalnych i organizacji społecznych. O godz. 3-ej popołudniu odbyła się akademja uroczysta dla młodzieży wieczorem zaś wielka akademja żałobna w sali Filharmonji. (E)

Wyjazd zagranicę rezerwistów.

Jak nas informują władze wojskowe, wszyscy szeregowi rezerwy i p. spolitego ruszenia, w razie wyjazdu zagranicę, nie mają obowiązku ubiegania się u władz wojskowych o zezwolenie na wyjazd zagranicę, muszą jednak o wyjeździe zameldować oświadczenie lub listem poleconym Komendantowi właściwej P. K. U.

Wynagrodzić za niewykorzystanie urlopu

Wobec licznych zażaleń właścicieli przedsiębiorstw z pracownikami w sprawie zapłaty za zrzeczenie się urlopu, dowiadujemy się, iż niewykorzystanie urlopu przez pracownika samo przez się nie stwarza dla pracodawcy obowiązku wynagrodzenia go specjalnie za czas przepracowany w okresie należnego urlopu, w wypadku jeśli pracownik z urlopu nie chciał skorzystać. W wypadku jednak, gdy pracodawca sam zażądał zrzeczenia się przez pracownika urlopu, obowiązany jest bezwzględnie pracownika tego wynagrodzić. (w)

Jutro na zebrania kontrolne.

W dniu jutrzejszym winni stawić się na zebrania kontrolne mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1891 w lokalu komisji Nr. 1 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na lit. Ko do Kp.

Roczn. 1892 w lokalu komisji Nr. 2 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery Ko do Kp.

Roczn. 1893 w lokalu komisji Nr. 3 (Leszno 9 koszary) o nazwiskach na litery Ko do Kp.

Roczn. 1894 w lok. komisji Nr. 4 (Konstantynowska 62 koszary) o nazwiskach na litery Ka do Kd

Roczn. 1895 w lokalu komisji Nr. 5 (Sładowska 40 koszary) o nazwiskach na lit. Ka do Kd. (bip)

O kontynuowanie robót publicznych

W dniu wczorajszym udała się do urzędu wojewódzkiego delegacja złożona z przedstawicieli zw. pracowników instytucji użyteczności publicznej w celu interwenjowania o przedłużenie robót publicznych, których termin upływa w sobotę.

Ponieważ p. wojewoda nie był wówczas obecny, a i przybycie delegacji nie było poprzednio zaplanowane, konferencja nie odbyła się i wyznaczona została na dzień dzisiejszy w południe. (bip)

Związek „Praca” nie zgłosił akcesu do N.P.R.-owicy.

Sprawa rozłamu w N. P. R. zostanie rozpatrzona na kongresie ogólnokrajowym

Wobec ukazania się w dniu wczorajszym w pismach wzmianki jakoby Związek „Praca” zgłosił swój akces do NPR. — lewicy, kierownictwo wspomnianego związku wyjaśnia, że w sprawie tej nie odbyło się żadne posiedzenie Rady Polskich Związków Zawodowych wobec czego również nie było żadnej burzliwej dyskusji, zaś Związek „Praca” nie ma zamiaru w sprawie powyższej zwoływać żadnego posiedzenia, gdyż jest apolityczny i nie wtrąca się w żadne sprawy polityczne Narodowej Partii Robotniczej, lecz stoi na stanowisku jedynie obro-

ny robotnika i będzie wykonywać swą pracę dalszą według dotychczasowego programu. Dalej kierownictwo związku zaznaczyło, że związek wspomniany nie popiera ani prawej ani lewej strony NPR-u.

Co się zaś tyczy sprawy rozłamu w Wojewódzkiej Radzie NPR.—u to takowa zostanie dopiero rozstrzygnięta na kongresie ogólnokrajowym wspomnianej partji, który odbędzie się w niedługim czasie w Warszawie i tam dopiero sprawy powyższe zostaną rozstrzygnięte i wszelkie nieporozumienia będą usunięte. (u)

Dowody osobiste.

Co trzeba zrobić, aby je otrzymać

W związku z częstymi zapytaniami w sprawie otrzymania dowodów osobistych pod adresem różnych urzędów, które nie mają nic wspólnego z wydziałem paszportowym, Komisarjat Rządu wyjaśnia: aby otrzymać dowód osobisty należy w biurze dowodów osobistych (ul. Zielona nr. 8) złożyć: wyciąg z ksiąg stałej ludności 2) dowód tożsamości, wydany przez Komisarjat Policji lub legitymację państwową, wystawioną przez jakiś urząd. Nadto mężczyźni winni przedstawić dokument

stwierdzający ich stosunek do wojska. Oraz wszyscy książkę meldunkową, w której zostaje odnotowane, że patent otrzymał dowód osobisty.

Następnie Komisarjat Rządu wyjaśnia, że nie wolno jednej osobie posiadać 2 dowodów osobistych, w razie zguby dowodu osobistego należy o tym w pismach, przez co dowód zostaje nieważny, a Komisarjat Rządu na powyższej podstawie wydaje nowy dowód. (o)

Co się dzieje w Komisarjacie Rządu?

Inspekcja wojewody w Komisarjacie Rządu

W dniu wczorajszym p. wojewoda Jaszczółt dokonał inspekcji Komisarjatu Rządu na m. Łódź.

P. wojewoda, w towarzystwie sekretarza osobistego p. Rosickiego, zwiedził szczegółowo wszystkie oddziały Komisarjatu

Rządu, informując się u poszczególnych kierowników i referentów o ilości wpływających spraw, w trybie ich załatwiania itp.

Inspekcja, podczas której oprowadzał p. wojewodę p. Komisarz Rządu Izyski, trwała blisko 3 godziny. (P)

Łódź jest bardzo droga.

Po Warszawie Łódź ma najwyższe koszty utrzymania w Polsce

Według ostatnich obliczeń statystycznych, dotyczących kosztów utrzymania w Łodzi w porównaniu ze stolicą oraz szeregiem większych miast polskich, stwierdzić należy, że w październiku Łódź stała na pierwszym miejscu po Warszawie. Wzrastanie kosztów utrzymania w Łodzi rozpoczęło się w sierpniu i stopniowo wzrasta. Wskaźnik

wzrostu za wrzesień wyniósł dla Warszawy 3,4 proc., dla Łodzi zaś—3,3 proc. Wyższe od kosztów utrzymania w stolicy są obecnie wskaźniki tylko w dwóch miastach: Kielcach i Sosnowcu (po 3,5 proc.) Najtańszymi miastem w Polsce są dziś Katowice gdzie wskaźnik wynosił 0,1 proc. i Poznań—0,4 proc. (E)

„My nowy zaprowadzimy ład”

Reorganizacja Urzędu Wojewódzkiego

W dniu wczorajszym rozpoczęła swą działalność powołana przez p. wojewodę Jaszczółtą komisja do reorganizacji władz administracyjnych II i I instancji.

W skład komisji wchodzi p. wicewojewoda dr Ossoliński oraz naczelnicy wydziałów pp.: samorządowego — Zakrzewski, zdrowia — dr. Skalski, bezpieczeństwa — Bielecki i administracyjnego, Kolarzewski.

Zadaniem tej komisji jest, w myśl

wskazań, zawartych w zarządzeniach Ministra Spraw Wewnętrznych, tudzież ze względu na nowy statut organizacyjny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dostosować zakres działania Urzędu Wojewódzkiego i sta-
rostw do zakresu działania noworeorganizowanego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

Reorganizacja dotyczy przede wszystkim wydziałów bezpieczeństwa, prezydjalnego i administracyjnego. (p)

Nowy starosta w Sieradzu

Na miejsce p. Kalińskiego, który przeniesiony został do Urzędu Wojewódzkiego, starostą w Sieradzu mianowany został p. Małaczyński, dotychczasowy kierownik starostwa we Włoszczowej.

W ten sposób wszystkie starostwa na terenie Województwa Łódzkiego, obecnie są już obsadzone. (p)

Samolot „Miasto Łódź”

Magistrat na ostatnim posiedzeniu uchwalił zaopiniować przychylnie wniosek r. Grzegorzaka i kol. w sprawie ufundowania samolotu pod nazwą: „Miasto Łódź” i wnieść na Radę Miejską o wstawienie na ten cel do budżetu miasta na rok 1927 kwoty 40,000 złotych.

Podwyżki cen tytoniu nie będzie

W związku z pogłoskami o mającej nastąpić w dniu 1 listopada podwyżce cen wyrobów tytoniowych dowiadujemy się z dyrekcji fabryki mopolu tytoniowego w Łodzi, iż wiadomość ta jest najmniej przedwczesna. (E)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Z Koła Łódzkiego Bibliotekarzy Polskich

Ze względu na zamarcie pracy związkowej w Kole Łódzkim, które od 5-ciu lat nie przejawiało żadnej działalności, odbyło się dn. 24 bm. z inicjatywy p. J. Augustyniaka, kierownika Biblioteki Publicznej, Zebranie organizacyjne bibliotekarzy Łódzkich w celu wskrzeszenia Koła. Obecnych było około 50 osób. Po dyskusji postanowiono nanowu utworzyć Koło Łódzkie. Do Zarządu wybrano: pp. J. Augustyniaka (przewodniczący), S. Świdarskiego (zastępca przewodn.), L. Kuncego (sekretarz), H. Mayzlową (skarbnik) i K. Kamińskiego (gospodarz). Do Komisji Rewizyjnej powołano: p. p. Bielińską, Gnapkówną i Papużińskiego.

Liga Morska i Rzeczna.

Sekretariat Ligi Morskiej i Rzecznej Oddział w Łodzi wzywa niniejszem swych Członków do zgłoszenia się do dnia 1 listopada br. po odbiór miesięcznika „Morze” — Sekretariat przy ul. Piotrkowskiej nr. 92 wydawać będzie przypadające każdemu członkowi należne numery miesięcznika codziennie w lokalu Ligi od godz. 18-ej do 19-tej w.

W myśl uchwały Zarządu Ligi z dnia 14. bm. Sekretariat nie będzie obowiązany do przetrzymywania nieodebranych numerów dłużej jak przez dwa miesiące.

ZABAWY I WIDOWISKA.

Wielki koncert u Handl. Polskich

W niedzielę, dnia 31 b. m. o godzinie 8-ej w. Handlowcy Polscy urządzają w swej sali (Piotrkowska 108) „Wielki Koncert”.

Program Koncertu będzie powtórzeniem programu „Koncertu - Otwarcia” z dn. 2 b. m. a więc chóry Handlowców pod dyr. T. Rydera, balet układowy baletu Majewskiego w wykonaniu Majewskiej-Garlis, J. Kiergier (tenor) oraz artysta Teatru Miejskiego p. Mroziński.

WYSTAWY

Wystawa Gospodarsko-Higieniczna

(Nadest.) Już tylko kilka dni potrwa nadzwyczaj interesująca Wystawa Gospodarsko-Higieniczna w halach wystawowych przy ul. Al. Kościuszki 73, 75, 77 „Targ Rzemieślniczy” którą zwiedzały tysiące osób unosząc jaknajlepsze wrażenie z tej udatnej rewii przemysłu gospodarskiego, higienicznego i spożywczego. Czas zwiedzającym umila cukiernia, bufety. Przy dźwiękach orkiestry mile jest wędrować wśród barwnych pawilonów i kiosków. Pojutrze powraca na wystawę znakomity zespół orkiestry wioślarskiej St. Namysłowskiego, oczekiwany z niecierpliwością przez liczne zastępy zwolenników ojczytych melodii. Bilet wejścia kosztuje tylko jeden złoty (ulgowo 50 gr.)

Zjazd Rady wojewódzkiej Związku Ludowo-Narodowego.

Odbył się w ubiegłą niedzielę

W niedzielę, dnia 24 października r. b., w lokalu Związku Ludowo-Narodowego przy ul. Nawrot 38 w Łodzi odbył się Zjazd Rady Wojewódzkiej Związku Ludowo-Narodowego.

O godz. 10 i pół rano, w obecności stu kilkudziesięciu delegatów z całego Województwa Łódzkiego poseł dr. F. Rąb w krótkich słowach zajął obrady, zapraszając na przewodniczącego posła W. Gierlicza, oraz sekretarza p. J. Golińskiego.

Następnie poseł K. Wierczak wygłosił referat na temat ogólnej sytuacji zarówno zagranicznej jak i wewnętrznej, zaś poseł W. Kawecki o pracach organizacji Związku Ludowo-Narodowego i innych na terenie naszego województwa.

Po wysłuchaniu z wielkim zajęciem wyczerpujących referatów posłów wywiązała się ożywiona dyskusja, w której między innymi zabierali głos:

prezydent miasta Łodzi Marjan Cynarski, mecenas Kowalewski z Kalisza oraz prezes Koła Łódzkiego W. Kościelniak poczem zabrali jednogłośnie uchwały następującą rezolucję:

Rada wojewódzka Z. L. N. na zebraniu swym w dniu 24-10 r. b. w Łodzi potępiając ohydny napad na p. Zdzisłachowskiego, stwierdza, że czynnik, który był moralnymi sprawcami napadu a następnie na pastników ujawnić nie chciał, ponoszą odpowiedzialność za ten haniebny czyn. Jednocześnie Rada Wojewódzka wyraża posłowi Zdzisłachowskiemu szczerą i skuteczną obronę interesów narodu polskiego uznanie i część.

Wreszcie po dokonaniu wyborów Zarządu Rady Wojewódzkiej, obrady Zjazdu zostały zamknięte.

O godzinie 5-ej po poł. odbyło się zebranie Zarządu Rady Wojewódzkiej.

—oO—

Składanie deklaracji o obrocie

Odbywać się będzie jak zwykle do 15 lutego

Według informacji władz skarbowych termin składania deklaracji o obrocie za r. 1926 upływa z dniem 15 lutego 1927. W związku z tem sprostować należy informacje, jakoby min. skarbu przesłało Izbie

Skarbowej w Łodzi zarządzenie mocą którego termin składania deklaracji o obrocie przedłużony został do 1 grudnia r. b., ponieważ termin ten mija, jak już zaznaczono, dopiero 15 lutego przyszłego roku. (E)

—oO—

Zatarg Magistratu z Funduszem Bezrobocia

Ma rozstrzygnąć wojewoda Jaszczołt

Zarząd Funduszu Bezrobocia przesłał obszerny raport do min. pracy w sprawie zatargu z magistratem o ubezpieczenie od bezrobocia niższych funkcjonariuszy. Min. Pracy przekazało sprawę tę min. spr. wewn., które powiadomione zostało jednocześnie, iż cały szereg przedsiębiorstw państwowych i samorządowych uchyla się od ubezpieczenia swych pracowników w Fundu-

szu Bezrobocia. Wobec tego wojewoda Jaszczołt na podstawie otrzymanego w tej sprawie okólnika przesłał do Warszawy raport, dotyczący tych uchylających się przed siębiorstw i instytucji, które na przyszłość znajdować się będą pod ścisłą kontrolą urzędu wojewódzkiego. Kontrola ta obejmie w pierwszym rzędzie magistrat łódzki. (E)

—oO—

Gdzie jest walka z drożyzną?

Węgiel w dalszym ciągu drożeje.

W bieżącym tygodniu znów podrożał węgiel, przyczem niektórzy sprzedawcy węgla pobierają do 1,50 gr. na korcu drożej aniżeli przed tygodniem.

Przed paroma zaledwie tygodniami ko rzec węgla na mieście w detalu kosztował 5 zł. a dziś już kosztuje 8 zł.

Sprawą powyższą zająć się winny władze rządowe, gdyż węgiel będzie z dnia na dzień droższy i z powodu nadchodzącej zimy ludność robocza nie będzie mogła kupić takowego na zimę, gdyż nie pozwolą jej na to dotychczasowe skromne zarobki. (U)

—oO—

PAST domaga się podwyższenia taryfy o 50 procent.

TEUMACZĄC TO KOSZTAMI BUDOWY STACJI AUTOMATYCZNEJ W ŁODZI

Jak już donosiliśmy, obecna podwyżka taryfy telefonicznej o 25 proc. jest tylko tymczasowa, sprawą zaś podwyżki zasadniczej zająć się ma specjalna komisja której posiedzenie odbędzie się w dniach najbliższych. W związku z tym dowiadujemy się, iż PAST domaga się w dalszym ciągu podwyższenia z dn. 1 stycznia 1927 roku taryfy telefonicznej o 50 proc. tłumacząc to kosztami ad-

ministracji oraz automatyzacji telefonów. Jak wiadomo bowiem nowa stacja w Łodzi ma być automatyczna, przejście jednak z połączeń ręcznych na automatyczne jest bardzo kosztowne i będzie mogło być przeprowadzone dopiero w ciągu kilku lat. Z drugiej strony dowiadujemy się, iż abonenci niewiele zyskają na budowie stacji automatycznej, ponieważ powoduje ona często mylne połączenia.

—oO—

Magistrat zaciąga nową pożyczkę u rządu.

PODWYŻSZENIE KREDYTÓW NA UTRZYMANIE CHORYCH W SZPITALACH

Na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej Rady Miejskiej, rozpatrywano wniosek Magistratu o zaciągnięcie nowej pożyczki u rządu w kwocie 215 tysięcy złotych. Z sumy powyższej, Magistrat ma zamiar przeznaczyć 115 tysięcy

zł. na dalsze prowadzenie robót inwestycyjnych, zaś 100 tys. zł. na doraźną pomoc dla bezrobotnych m. Łodzi. Prócz tego uchwalono podwyższyć kredyty na utrzymanie chorych w szpitalach społecznych do 127 tys. zł. (m)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś czwartek, po raz pierwszy na przedstawieniu popularnym wspaniale wystawiona „Balladyna” Ceny od 50 gr.

Jutro, piątek, premiera znakomitej komedji rosyjskiej M. Gogola „Rewizor” w reżyserii opracowaniu Wł. Ryszkowskiego, w nowych dekoracjach K. Mackiewicz. Stylowe kostjmy z warszawskiego Teatru Narodowego. W rolach ważniejszych pp. Dunajewska, Dziewońska, Janowski, Bielicz, Kłiszewski, Mroziński; Szubert; Znicz, Ziemiński.

W sobotę o godz. 3 m. 30. po raz pierwszy na przedstawieniu szkolnym „Balladyna” po cenach najniższych (od 40 gr.)

TEATR POPULARNY.

Dziś w czwartek i jutro w piątek wieczorem nieodwołalnie dwa ostatnie przedstawienia, cieszącej się takim powodzeniem operetki „Ach, te pensjonarki”.

Jutro po południu dla młodzieży szkół średnich „Barbara Radziwiłłówna”, sztuka historyczna Felińskiego.

DWA PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI.

(Nad.) Świetną zabawę dzieciom przygotowuje dyrekcja na najbliższą sobotę i niedzielę. Ujrzą tam swoją ulubioną trójkę artystyczną Ninę Wilińską, Wandę Tatarkiewiczównę i Benedykta Hertza, którzy odegrają prześliczną bajkę w 3-ach aktach „Czerwony Kapturek” w nowej inscenizacji ilustrowanej muzyką Al. Wilińskiego. Następnie odegrana będzie komedijka „Piotr Ignas” i wreszcie w trzeciej części Nina Wilińska odtańczy „Mazurek” Wieńcawskiego, a znany bajkopisarz Benedykt Hertz opowie dzieciom własne opowiadanie p. t. „Bob ma szkarlatynę”. Początek tych przedstawień odbędzie się o godz. 4-ej po południu w Sali Filharmonij. Ceny przystępne dla wszystkich (od 75 gr. do 4 zł.)

KONCERT EMANUELA FEUERMANA.

(Nad.) Na pierwszym inauguracyjnym koncercie Orkiestry Filharmonicznej, który odbędzie się w nadchodzący poniedziałek dnia 1 listopada o godz. 8.30 wiecz. pod dyktando Grzegorza Fitelberga, wystąpi słynny wiolonczelista - wirtuoz Emanuel Feuerman o którym cała prasa zagraniczna wyraża się z niebywałym entuzjazmem i podziwem. Artysta wybrał na program swój dwa piękne koncerty wiolonczelowe a mianowicie: Volkmanna A-moll oraz Boccheriniego B-dur. Poza tem orkiestra wykona Skrijabina II-gą symfonię oraz Odwieczne pieśni Karłowicza.

—o—

ZE SREBRNEGO EKRANU.

„HRABIA KOSTIA”.

GRAND - KINO

(Nad.) Nie ulega wątpliwości, że Konrad Veidt jest jednym z najbardziej fascynujących zjawisk świata filmowego. Świadczy o tem chociażby fakt, iż samo pojawienie się jego nazwiska na afiszu magnetycznie przyciąga tłumy publiczności mimo małowymownego tytułu obrazu i stosunkowo niewielkiej reklamy. Niema też wątpliwości, że film p. t. „Hrabia Kostja” powiększy i tak bardzo już liczne rzesze wielbicieli talentu wielkiego artysty, bowiem nowa ta kreacja należy do najciekawszych ról w repertuarze Konrada Veidta. Zawsze pełna wyrazistości i niebywałej mimiki gra tego artysty jest absolutnie pozbawiona nienaturalności. W roli hrabiego Kostji, Veidt doprowadził swą grę iwarzy do niebywałej maestrii. W rezultacie odnosi się wrażenie kreacji w najwyższym stopniu artystycznie wykonanej, wyczelowanej do najdrobniejszych szczegółów. Całość utrzymana na wysokim poziomie artystycznym.

—o—

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 26.10.

Godz. 15. Komunikat gospodarczy; 17 Odczyt p. t. „Przetwórstwo ogrodnicze” wygłosi p. Mehlig; 17.30 Koncert popołudniowy. Wykonawcy orkiestra P. R., p. Corota Gutowska (śpiew), prof. Jan Dworakowski (skrzypce). W programie utwory Gounoda, Dvoraka, Matuszki, Niewiadomskiego i in. 19.00 Recytacja „Sport i odrodzenie rasy” wygł. kpt. Marjan Kurleto (Dział: sportowy i wychowanie fizyczne); 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Nad program Rozmaitości; 20.30 Koncert wieczorny. Z okazji ósmej rocznicy ogłoszenia niepodległości Czechosłowacji koncert wieczorny poświęcony muzyce czeskiej i słowackiej. Na zakończenie sygnał czasu i informacja prasowa.

Nowy rozkład jazdy.

OD 1 PAŹDZIERNIKA.

Lódź - Fabryczna:

Przychodzą:

1.00 — z Koluszek (pociąg miejscowy),
4.18 — z Koluszek—Sosnowca,
7.28 — z Koluszek—Sosnowca,
9.40 — z Częstochowy,
10.25 — ze Skarżyska i Warszawy,
13.26 — ze Skarżyska,
14.50 — z Sosnowca i Częstochowy,
16.18 — z Warszawy,
20.01 — z Tarnobrzega,
20.25 — z Koluszek—Częstochowy i z Krakowa (pośpieszny)
21.30 — z Koluszek—Warszawy,
22.17 — z Warszawy (pociąg pośpieszny) (z Koluszek)

Odchodzą:

1.40 — do Koluszek (połączenie z Warszawa, Skarżyskiem i Tarnobrzegiem),
7.00 — do Koluszek,
7.50 — do Warszawy (pociąg pośpieszny, bezpośredni) i Krakowa,
9.05 — do Tarnobrzega,
11.50 — do Koluszek (połączenie z Warszawa),
13.25 — do Koluszek (połączenie z Warszawa),
14.55 — do Koluszek,
15.50 — do Koluszek (połączenie z Częstochową i Krakowem) i Krynicy (tylko w październik)
16.40 — do Częstochowy,
19.30 — do Warszawy,
19.41 — do Skarżyska,
20.20 — do Koluszek i Wiednia,
22.58 — do Koluszek (połączenie z Warszawa, Częstochową i Krakowem),

Lódź - Kaliska:

Przychodzą:

1.49 — z Warszawy
3.05 — z Kępna (przez Leszno),
6.30 — z Krakowa,

6.34 — z Poznania (pośpieszny)

8.15 — z Łowicza,
8.45 — z Gdańska
8.55 — z Poznania (przez Kutno),
8.50 — z Ostrowia,
10.17 — ze Lwowa,
11.59 — z Warszawy (pośpieszny),
12.45 — z Warszawy,
13.11 — z Poznania (przez Kutno),
13.28 — z Poznania (przez Kalisz),
16.03 — z Łowicza,
18.11 — z Poznania (pociąg pośpieszny),
18.23 — z Koluszek,
19.25 — z Poznania,
20.15 — z Płocka i Ciechocinka,
21.52 — z Warszawy,
23.25 — z Warszawy (pociąg pośpieszny).

Odchodzą:

2.04 — do Leszna—Kępna,
3.17 — do Warszawy,
6.42 — do Warszawy (pociąg pośpieszny),
7.15 — do Warszawy,
7.40 — do Poznania,
8.00 — do Koluszek,
9.05 — do Poznania (przez Kutno) i do Ciechocinka,
10.50 — do Łowicza,
12.07 — do Poznania (pociąg pośpieszny),
12.58 — do Poznania,
13.43 — do Warszawy,
15.15 — do Lwowa,
18.19 — do Warszawy (pociąg pośpieszny),
19.10 — do Ostrowia,
19.45 — do Łowicza,
20.25 — do Gdańska i do Płocka,
20.55 — do Krakowa,
22.07 — do Poznania,
23.34 — do Poznania (pociąg pośpieszny),
23.58 — do Poznania (przez Kutno).

PRAWO I SĄD.

Jak się zabezpieczyć przed wierzycielem

ZNALAZŁY SPOSÓB PANIE SURA, RUDA I SZAJNDLA JEROZOLIMSKIE.

Przed kilku dniami Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę z powództwa Sura, Rudy i Szajndla Jerolimskich przeciwko Ickowi Jerolimskiemu, ojcu powódek oraz Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej działającej w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa.

Przedmiotem sprawy było wyłączenie z opisu zajęcia. W maju r. b. sekwestrator Urzędu Skarbowego w Łodzi zajął w mieszkaniu Icka Jerolimskiego ojca powódek ruchomości za zaległy podatek obrotowy. Powódki żądały wyłączenia na tej zasadzie, że ru ruchomości te już były raz sprzedane na licytacji w 1914 roku i wówczas nabył je ich dziadek Icek Cudkowicz, który następnie rzeczy te w drodze aktu notarialnego podarował powódkom (swym wnuczkom).

Powołując się więc na protokół licytacyjny i akt notarialny darwizny, wniosły w celu ustale-

nia tożsamości rzeczy o zbadanie świadka i o uznanie rzeczy tych za ich własność.

Porwany Icek Jerolimski na sprawę nie stawiał się.

W imieniu Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej występował p. Nippe, który powództwa nie przyznał i wnosił o niezbadanie świadka oraz oddalenie powództwa wprost gdyż z danych sprawy należy dojść do wniosku, iż akt datowizny jest fikcyjnym i że w danym wypadku chodzi jedynie o obejście przepisów prawnych i zabezpieczenie Icka Jerolimskiego przed wierzyicielami.

Sąd Okręgowy uwzględnił wniosek obrony i powództwo oddalił wprost, nadto zasądził od powódek na rzecz Skarbu Państwa 80 złotych za prowadzenie sprawy. (o)

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 27 października

WALUTY I DEWIZY.

Dolary St. Zjedn. 9.00

Fanty ang. 43.60

Belgia 25.15

Holandja 30.75

Londyn 43.68

Nowy Jork 9.04

Paryż 27.50

Praga 26.72

Szwajcaria 174.60

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 9 złotych i pół grosza. Rubel złoty — 4,74 i pół (obroty małe).

AKCJE.

Bank dyskontowy 9.00; handlowy 3.99; Bank Polski 84.75; Przem. we Lwowie 0.18; Zjedn. ziem. pol. 1.60; Zw. sp. zarobk. 6.50; Cerata 0.68 — 0.70; Puls 4.20; Spiess 2.80; Elektryczność 46.00; Chodorów 195.00; Czersk 0.37; Częstocice 1.30; Michałów 0.27; Firlej 0.40; Nobel 2.70; warsz. Tow. kopalń węgla 77.00; Cegielski 16.00; Lilpop 18.00; Modrzejów 3.40; Ostrowieckie 7.85.

DOLAR W ŁODZI.

(aw) Dziś w godzinach wieczornych dolar w Łodzi notowany był w obrocie prywatnym 9.02 w płaceniu 9.02 1/4 w żądaniu przy tendencji lekko mocniejszej, obrotach małych.

HUMOR.

ŚLUSZNE.

— Bój się Boga, przekroczyłeś już dawno trzy dziesiątkę i jeszcze nie jesteś lekarzem!
— Nie mam się poci spieszyc ludzie do młodych lekarzy nie mają zaufania.

NASZE DZIECI.

Ojciec: — Czekał, ty młocniu. Naukę ja cię palić papierosy!...
Syn: Kiedy ja już umiem, proszę taty.

PILNA UCZENNICA.

— A ty Zosiu, bardzo lubisz szkołę?
— O i jak jeszcze. A najbardziej w zimie, gdy nas rozpuszczają z powodu braku węgla.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 14.

WYTWÓRNI GILZ

„Skała”, Al. Kościuszki 41.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50—17.

ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE

SMACZNE I TANIO:

Kilińskiego 123. bufet Resursy.

ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKO—JUBILERSKIE:

Jan Placek Brzezińska 10, tel. 3—27.

SKŁAD MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH:

K. Bogusławski Andrzej 3

INSTRUMENTY MUZYCZNE (I REPERACJE):

F. Boniewicz Targowa 38.

FABRYKA WODY SODOWEJ:

Jakóbowicz Kilińskiego 146.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:

Grabowski Kilińskiego 146.

SKLEPY WYROBÓW TYTONIOWYCH:

Lewandowski Główna 56.

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:

Burchardt Sienkiewicza 105.

Kraeja z Główna 11.

SKLEPY RZEŹNICZE:

Kiełczewska Dzielna 12.

„Zjednoczeni Rzeźnicy” Główna 20.

PIEKARNIE:

Rosner Kilińskiego 142.

Biskupski Kilińskiego 148.

Nowak Młynarska 35.

WYROBY TYTONIOWE:

Płachciński Zawiszy 19.

KAWIARNIE:

Fraszczyński Główna 34.

APTEKI:

Pogonowski apteka homeopat. Główna 5.

WYTWÓRNI MASZYN RZEŹNICZYCH:

Chmielecki, Anny 28.

PRALNIE:

Gołębiowska Kilińskiego 118.

Matusiak Kilińskiego 142.

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOŁAD „ZORZA”:

Stefan Sęk Orla 23.

STOLARNIE MECHANICZNE:

Guszczyński Młynarska 30.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majeranowski Piotrkowska 132.

Wojciechowski Główna 21.

Lapienis Główna 31.

Wieczorkiewicz Główna 35.

Warzonkowski Kilińskiego 135.

FRYZJERZY:

Kędzierski Kilińskiego 160. (damski i męski).

KRAWCOWE:

Fiedler Sienkiewicza 109.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Fonkiewicz Zielona 17 (Bałuty).

SKLEPY UBIORÓW MĘSKICH:

Donaszewski Główna 16.

ZAKŁADY MALARSKIE:

Janowski Sienkiewicza 91.

SKŁAD WIN, WÓDEK I TOWARÓW KOLONJALNYCH:

Auerbach Targowa 38.

WYTWÓRNI OBUWIA:

Strzelecki Orla 23.

Stawowy Główna 36.

Domański Kilińskiego 119.

Owczarek Kilińskiego 134.

Koianowski Kilińskiego 142.

Świętosławski Kilińskiego 150.

SKŁADY WĘGLA I DRZEWA:

Florczak Brzezińska

RESTAURACJE:

Raciiborski Narutowicza 50.

MAGAZYNY GALANTERJI:

Stelzner Piotrkowska 141.

SKŁADY APTECZNE:

Jentys Kilińskiego 162.

WARSZTATY ŚLUSARSKO—MECHANICZNE:

Wilgocki Młynarska 35.

KRAWCOWA (SZYCIA BIELIZNY)

Marja Stałówna, Sienkiewicza 56.

PRACOWNIA OBUWIA:

Włodarski, Główna 25.

CUKIERNIE:

Buszko Główna 20.

Kowalczyk Główna 1.

M. Kołodziejski

Łódź, ul. św. Andrzeja Nr. 3. 6588—

Skład towarów galanteryjnych

Bielizna, krawaty, pończochy, skarpetki i rękawiczki.

Cebulki kwiatowe.

nasiona do jesiennego wysiewu, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze) polecają sklepy:

L. JASINSKIEGO, prowadzone od 1870 r. w Łodzi, Poznańska 30, i w Łodzi, ul. Andrzeja 10. 6535

Reformackie pigułki Zakonnik

znane od 1802 roku.

Reguluje żołądek, chroni od reumatyzmu, cierpki wątroby, nadmiernej otyłości artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierza hemoroidy, czyści krew i przy skłonnościach do obstruacji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użyć 1 do 2 pigulek na noc.

Cena pud. Zł. 1,35 wyrobu apteki

Karczewski, Tuszyński, Warszawa 1. plac 4. Ządać w aptekach i składach „Zakonnik” 6297—



Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

Pianista rutynowany nauczyciel muzyki (Peters, Konserw) udziela lekcji na fortepianie Karlik Szałkowski Zgierza 11—8. 3920—1

Hefta białego i kolorowego Wyuczam gruntownie. Sienkiewicza 48. m. 3. 4278—4

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam sklep rzeźniczy (fil-ja) z urządzeniem. Rybna 15 4271—5

Dom dwupiętrowy (12 ubikacji) w Pabjanicach z ogródkiem w pierwszorzędnym punkcie za raz do sprzedania. Wład. u B. Sadowicza w zychlinie Warszawskim. 4193—1

Okazyjnie do sprzedania, oto man, koretki, krzesła, ceny niskie, w zakładzie tapicerskim Karola 1. 4147—2

AA 25 proc. taniej poleca fa bryczny skład swetrów Zielona 11. 4285—3

Kapię bryczkę jednokonną w dobrym stanie na gumach. Oferty z ceną pod „bryczka” 4273—2

Do sprzedania struktury piekar-ki z 2 bajty ul. Rzgowska 73. (piekarz. 4176—4

Posady i prace.

zaofiarowane.

Potrzebny robotnik na sweatry Piotrkowska 231, m. 3. 4174—2

Potrzebny stolarz z narzędziami. Zgłaszać się Główna 17, Jan Brast. 4268—2

Do pracowni sukien „Pani” potrzebna rutynowana zdolna panna do samodzielnej pracy uczennice. 6 go Sierpnia 18. 4299—1

Potrzebna podryżna do krawcowej Piotrkowska 258 m. 20 3 p. 4288—1

Potrzebna służąca do wszystkiego i niiania. Nawrot 13 m. 7. 4287—1

Potrzebna służąca do wszystkiego, starsza do dwóch osób z rekomendacją. Zgłaszać się Plac Wolności 5 m. 1. 4278—2

Potrzebna sekretarka, wykształcenie 4 klasowe gimnazjum ożagowana gwarancja. Pierwszeństwo z gotówką (1000 zł) na pensję i procenty od dochodu Samodzielność Oferty do Rozwoju pod 100. 7190—5

Potrzebna dziewczyna do kuchni Kilińskiego 123, Macielski „Resursa” 4292—1

Potrzebna panienka do posługi gości Kilińskiego 123, Macielski, „Resursa” 4295—1

Lokale i mieszkania.

Przyjmę ucini na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem lub bez a także wydele smaczne obiady dowowa. Ceny przystępne. Szkolna 8, m. 15. Zgłoszenia codziennie od 2—5. 4280—3

Przyjmę jednego pana na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem Kilińskiego 124, m. 12, F. Doładowska 4282—1

Przyjmę na mieszkanie panie. Gdańska 21, m. 19. 4235—2

Różne.

Zaginęła trzymiesięczna sukienka z rasy wilczej, wabi się Norma, ogon na środku i na końcu czarny. Odsprawić za zarobkiem kosztów. Kantor ul. Łęczycka 30, St. Piotrowski. 4164—1

Nadchodzi sroga zima: 30 proc. 50 proc. ciepła zaoszczędza rola do zaklepania szpar, okien i drzwi, poleca firma K. Bogusławski, Łódź, ul. Andrzeja 3. 4119—5

Pogłę ręczne i na silnik elektryczny wyrabia fabryka B. Kapczyńskiego. Podręczna 35, Ceny konkurencyjne. Firma ogzyet. od 1889 roku. 4127—5

Przyjmę na mieszkanie krawcową lub uczennicę. Zaromskiego 41, m. 25 Dziubińska. 4283—4

Ma raty wszelka manufaktura i koldry, firany tanio Kredyt Nawrot 15, 1 piętro 4206—4

Drzenka, krzewy owocowe i ozdobne poleca z własnych szkółek Stoński Łódź brzo. Zdrowie. 4189—4

Furgon

Rzeźniczy nowy do sprzedaży. Wiadomość Składowa 12 Lorkowski. 4291

Potrzebni

odlewnicy na metal od zaraz Fabryka Armatur i Odlewnia Metali K. Dawidowski i S-ka Łódź ul. Zakątna 25. 6281—

Dr. Leon Szaferowicz

Choroby kobiece

Traugotta 18.

Przyjmę od 9 11 rano i od 4—7 pop. 6298—

Dr. Jan

D. browolski

chor. skórne i weneryczne. od g. 5—7, w niedz. od 10—12 ul. Andrzeja 3. od g. 11—12 i od 4—5 w lecznicy. Zachodnia 27. 6270—

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów Gabinet licentena i światła z Piotrkowska 144 róg, Łódź gieliska 2. Godz. przyjęcia od 9—10—3. dla pań 5—6 Telefon 28 45. 2408

2 Sale

do wynajęcia

na cduoty, posiedzenia, zabawy przy Cechu Majest. om Rzeźniczych przy ul. Kobernika 43 Właśc. na miejscu od godz. 4 do 8 wiecz. 4207—3

Muzyki grantowne. tanio

udziela na skrzypcach fortepianie i miodnie, metoda skróconą Egzericytować sę, instrumenty, nuty na miejscu: ul. Zielona 25, m. 14. 4159—1

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-j w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda mowa podwyższa obowiązującą już przedtem przyjętą ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.—B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowli Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 1,50; miesięcznie — 30 zł.

Redaktor naczelny i wydawca: int. J. Czajewski.

W. Moczni T. Czajewskiego.

Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek.